

ZBIGNIEW JASIEWICZ
Instytut Etnologii
i Antropologii Kulturowej
UAM Poznań

POLACY Z UKRAINY W KAZACHSTANIE. ETNICZNOŚĆ A HISTORIA

Informacje o Polakach w Kazachstanie, deportowanych tam z radzieckiej Ukrainy w połowie lat trzydziestych, napływały stopniowo i długo były ogólnikowe lub fragmentaryczne. Pierwszego oficjalnego potwierdzenia występowania w Kazachstanie ludności polskiej dostarczyły dane ze spisu powszechnego w ZSRR w roku 1959, wymieniające 53.102 Polaków wśród mieszkańców republiki (*Itogi...*, SSSR, 1962, s. 206). Ujawnienie zamieszkiwania Polaków w Kazachstanie w opublikowanych danych ze spisu, choć ważne, bowiem ciągle jeszcze milczano o przeszło milionowej grupie Niemców na tymże terenie, nie ułatwiło kontaktów i poznania tej zbiorowości. Skupiska polskie z ZSRR pozostawały bowiem poza zakresem zainteresowań agend rząd polskiego. Dodatkową przeszkodę w dotarciu do Polaków w Kazachstanie, osiedlonych przede wszystkim w północnej części kraju (ryc. 1), stanowił peryferyjny charakter tego obszaru, trudno dostępnego także ze względu na zlokalizowane tam obiekty związane z badaniami neuklarnymi i kosmicznymi.

Blizsze dane o Polakach zamieszkałych w Kazachstanie pierwszy przekazał ks. Władysław Bukowiński, który w roku 1969 spisał *Wspomnienia z Kazachstanu*, kilkakrotnie publikowane, początkowo w obiegu nielegalnym. Od końca lat siedemdziesiątych, w polskiej prasie pisze na ich temat Jan Plater-Gajewski, zasłużony organizator Polaków w Kazachstanie. Informacje napływają szerzej jednak dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Do Kazachstanu dotarli wówczas dziennikarze, przekazujący reportaże prasowe i telewizyjne oraz pierwsi polscy badacze (por. R. Wyszynski, 1991). Na początku lat dziewięćdziesiątych zaczęły się pojawiać relacje nauczycieli i księży z Polski, skierowanych do pracy wśród tej zbiorowości polskiej. Uderza rzadkie pojawianie się wzmianek o Polakach z radzieckiej Ukrainy we wspomnieniach Polaków deportowanych na teren Kazachstanu w latach 1940 i 1941 z wchodzących przed wojną w skład państwa polskiego ziem zachodniej Ukrainy i Białorusi. W roku 1990 do Kazachstanu wyjechał zespół etnologów z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zainteresowany kulturą i tożsamością

etniczną tamtejszych Polaków¹. Nieco później prace terenowe wśród Polaków w Kazachstanie inicjuje Instytut Etnografii Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. Pierwsze badania polskich zbiorowości w Kazachstanie przeprowadzili jednak w roku 1976 językoznawcy radzieccy (N. E. Ananiewa, 1984, 1990; J. P. Golcekie, 1984).

Przedmiotem zainteresowania w tym artykule będą Polacy z Ukrainy żyjący w Kazachstanie, nazywani przeze mnie Polakami ukraińsko-kazachstańskimi. Odrębność tej zbiorowości ukształtowała historia i związane z nią doświadczenia: zamieszkiwanie w środowisku ukraińskim, od czasu zaborów poza granicami państwa polskiego oraz deportacja w połowie lat trzydziestych z Ukrainy do Kazachstanu i poddanie, na blisko 20 lat, rygorom „specjalnego osiedlenia”. Celem natomiast będzie próba zrozumienia tej grupy w jej niepowtarzalnych, tragicznych losach historycznych, powodujących przekształcenia w charakterze etniczności. Źródłową podstawę pracy, obok danych z literatury, stanowią materiały zebrane przeze mnie w trakcie badań terenowych w Kazachstanie w roku 1990², uzupełnione informacjami przekazanymi przez innych uczestników tych i następnych badań, zorganizowanych w roku 1991. Rozmowy, które przeprowadziłem w Kazachstanie, zapisywane a niektóre z nich nagrywane, nie miały jednak charakteru sformalizowanych wywiadów, skierowanych na zdobycie danych o zagadnieniach etnicznych. W tej sytuacji wartość uzyskanych w nich informacji na temat tożsamości etnicznej jest chyba dość duża. Pojawiły się one bowiem nie jako wynik odpytywania, które mogłoby zostać rozpoznane przez rozmówców jako sprawdzanie ich polskości, a w toku rozmów, dotyczących bardzo wielu różnych spraw, ujawniających również, tak zrozumiałe przecież w warunkach tej zbiorowości, niezdecydowanie w wyborach tożsamościowych. Jestem świadom jednak wielu braków mojego opracowania i dlatego artykuł ten powinien zostać potraktowany jako próba wstępnego ujęcia problematyki i sformułowania pytań badawczych.

¹ Wyjazd badawczy do Kazachstanu odbył się w dniach 26.10-14.11.1990 roku w ramach projektu „Polacy w Kazachstanie. Kultura i świadomość etniczna”, kierowanego przez dr. M. Gawęckiego. Zespół w składzie: M. Gawęcki, Z. Jasiewicz, M. Kośko i M. Leonowicz przeprowadził wówczas badania we wsiach Krasnaja Poljana i Oziornoje w obwodzie kokczetańskim. Przebywał również we wsi Oktjabr' obwodu ałma-atyjskiego. Badania powtórzone zostały w dniach 7.11-3.12.1991 przez zespół: M. Gawęcki, A. Kuczyński (Uniwersytet Wrocławski), G. Pelczyński i A. Posern-Zieliński z udziałem etnologa D. Achabajewej z Ałma-Aty. Badania przeprowadzono we wsiach Oktjabr', Nikołajewka i Frunze obwodu ałma-atyjskiego. Projekt finansowany był w roku 1990 i 1991 ze środków UAM i MEN, natomiast od końca 1991 roku z funduszu Komitetu Badań Naukowych.

² Serdecznie dziękuję wszystkim moim rozmówcom w Kazachstanie. Szczególne wyrazy wdzięczności pragnę przekazać pp. Drohomireckim ze wsi Krasnaja Poljana i pp. Iszczakom z Oziornoje, którzy przyjęli mnie pod swój dach, a także p. Romanowi Krajewskiemu z Ałma-Ata za ogólne dane, dotyczące Polaków w Kazachstanie.

Zróżnicowanie etniczności

W podjętej analizie koncentrował się będę na historycznych, związanych z czasem i miejscem, uwarunkowaniach etniczności. Etniczność określam jako sposób identyfikacji związany z wyróżnikami kulturowymi, takimi najczęściej jak świadomość odrębnej przeszłości, język, religia, obyczaj, przybierający różną postać i powodujący różne następstwa w różnych warunkach czasu i przestrzeni. Z wielu możliwych znaczeń tego terminu wybieram zatem takie, które pozwala na wskazanie właściwości grup etnicznych (por. A. Posern-Zieliński, 1987, s. 79 i n.) ale zarazem przeciwstawia się jego ograniczeniu do sytuacji wewnątrz polietnicznego społeczeństwa i państwa (R. H. Winthrop, 1991, s. 94). Zakłada ponadto ścisły związek etniczności z identyfikacją. Z tego powodu nie traktuję etniczności jako zjawiska „naturalnego”, towarzyszącego ludzkości od samego jej początku, takiego jakimi były familijność czy lokalność, lecz jako zjawisko wyrastające ponad więzi krewnicze i lokalne, wymagające załączkowych choćby form świadomości zbiorowej (J. Wiatr, 1973, s. 391).

Dla zrozumienia przekształceń i zróżnicowań etniczności istotne znaczenie ma ustalenie relacji między nią a narodowością. Zgadzam się tylko z drugim członem twierdzenia E. Nowickiej: „Każdy naród jest grupą etniczną ale nie każda grupa etniczna jest narodem” (1990, s. 56). Również nie każdy naród jest grupą etniczną. Wzorem wielu badaczy, ostatnio E. Gellnera (1991, s. 9 i n.) i E. J. Hobsbawma (1992, 3 i n.) widzę możliwość rozłącznego ujmowania dla celów analitycznych etniczności i narodowości, pierwszej charakteryzowanej głównie w kategoriach kulturowych, drugiej przede wszystkim w kategoriach politycznych. Powiązanie w tradycji polskiej myśli społecznej pojęcia narodu raczej ze wspólnotą kulturową niż polityczną (J. Szacki, 1984, s. 10), poprzedzone myśleniem o narodzie jako wrodzonej idei, pierwotnej wobec potrzeby państwa (por. choćby K. Brodziński, b.r.w., s. 6, 14), nie powinno nam utrudniać dostrzeżenia, obok etnonarodów, również narodów tworzonych na zasadzie uczestnictwa w państwie. Etniczność i narodowość traktowane tu będą jako stany społeczno-kulturowe nie tylko zastępujące się w rozwoju historycznym (A. D. Smith, 1981, s. 86 i in.; 1986, s. 2 i n.) ale również współwystępujące, tworzące niekiedy dwa sposoby wyrażania tożsamości, stosowane w różnych sytuacjach i wypełniane różnymi treściami. Polacy w Kazachstanie stanowili grupę etniczną włączoną w proces tworzenia narodu politycznego – „ludu radzieckiego” a jednocześnie współżyjącą na terenie Kazachstanu z innymi grupami etnicznymi i etnonarodami, wśród tych ostatnich z Rosjanami, i przekształcającymi się w etnonaród Kazachami.

Dostrzec można dwie postacie etniczności obecne w przeszłości i współcześnie. Pierwsza z nich pojawia się w tych sytuacjach, kiedy zbiorowość o wspólnych cechach kulturowych nie wykorzystuje ich dla kształtowania więzi szerszych niż wynikające z bezpośrednich kontaktów społecznych. Ta postać

etniczności i zbiorowości ją przyjmujące nazywane były „przednarodowym, naturalnym skupieniem ludzkim” w terminologii K. Kelles-Krauza (M. Bębenek, 1987, s. 24), „ludem”, który jest „po prostu rasą socjologiczną” (S. Orsini-Rosenberg, 1932, s. 402), „grupami par excellence ludowymi” (J. Obrębski, 1936 a, s. 181; 1936 b, s. 592) i już z wyraźnie zaznaczonym wartościowaniem „surową masą etnograficzną” (L. Wasilewski, 1929, s. 10). Spotykana była najczęściej w warunkach trwałych podziałów na lud i grupy elitarne w ramach społeczeństwa stanowego lub, jakby powiedział E. Gellner agrarnego, lecz pojawić się może także w sytuacji degradacji grupy lub w związku z dezintegracją społeczną³. Kształtuje „grupę w sobie” — używam tu pojęcia stosowanego w analizach klasy społecznej — niezdolną do artykułowania swoich potrzeb. Upowszechnienie się świadomości wspólnoty i pojawienie się instytucji umacniających ideologię wspólnego działania prowadzi do ukształtowania się drugiej postaci etniczności, wyrażanej przez grupę etniczną „dla siebie”, zdolną do przyjęcia i realizacji programu na rzecz grupy. Grupa taka może dać początek narodowi, stać się, pozostając w diasporze, mniejszością narodową lub też przekształcić się w grupę tzw. etników w ramach etnicznie pluralistycznego państwa i narodu. Obydwie postacie etniczności, jak wskazuje na to choćby historia Polski, występują nie tylko w porządku rozwojowym ale mogą również współistnieć w ramach jednej grupy etnicznej społeczeństwa stanowego. Różnice m.in. w dostępie do praw politycznych i intensywności więzi organizacyjnej i symbolicznej nadają specyficzny charakter tego rodzaju wspólnotom, nazwanym przez A. D. Smitha, m.in. w oparciu o materiał polski, „ethniami bocznymi i ekstensywnymi” (1986, s. 105 i in.). Choć w języku staropolskim używano określenia nie tylko „naród szlachecki” ale również „kmięcy” a nawet „naród kapłański”, a określenia te informowały przede wszystkim o pochodzeniu, stanie, gatunku (*Słownik polszczyzny...*, 1985), to jednak głównie przedstawiciele „narodu szlacheckiego” mogli stać się wyrazicielami ideologii stanowego państwa i narodu, usiłującej podporządkować sobie idee etniczne a nawet religijne. „Polskość dwudzielna (szlachta — lud) zaczyna zamierać ostatecznie koło połowy XX wieku” pisze T. Łepkowski (1989, s. 16).

Przyjęte założenie o rozdzielnosci etniczności i narodowości nie oznacza negacji wzajemnych powiązań. Etniczność przecież stanowi korzystną podstawę tworzenia narodów. Dostarcza bowiem wykształconych w swoich ramach czynników integracji, przede wszystkim języka a także rodowodu historycznego. Jest jednym z ważnych sposobów „wypełniania pustego kontenera nacjonalizmu” (E. J. Hobsbawm, 1992, s. 4). Osadzona w ramach narodowych sama z kolei podlega głębokim przekształceniom w zależności od warunków politycznych i społeczno-ekonomicznych oraz przyjmowanych

³ L. Cichobłaziński (1990, s. 89) używa terminu „miazga etniczna” dla określenia stanu, który może pojawiać się w Polsce w następstwie nie zatrzymanych procesów dezintegracyjnych.

programów. Związek między etnicznością a narodowością nie jest jednak prosty. Naród w swojej genealogii i kulturze nigdy nie jest sukcesorem jednej grupy etnicznej. Wchłania bowiem i asymiluje przedstawicieli wielu spośród nich i syntetyzuje wiele etnicznych tradycji kulturowych. Można również dostrzec przekształcenia w funkcjach etniczności, rezygnację z funkcji komunikacyjnych na rzecz symbolicznych i w ten sposób uniknięcie konfliktu między potrzebą integracji a utrzymania i rozwinięcia wniesionej tożsamości, występujące w państwach postindustrialnych, budowanych na podstawie imigracyjnej, takich jak Stany Zjednoczone (J. Rokicki, 1992, s. 20 i n.). Etniczność ponadto, oddzielnie czy w połączeniu z narodowością, może stanowić podstawę do kształtowania innych jeszcze form identyfikacji i lojalności, tworzonych przez grupy polityczne lub wyznaniowe⁴.

Rozdzielenie etniczności i narodowości służy w artykule uzasadnieniu tezy o etnicznej głównie polskości omawianej zbiorowości. Polacy ukraińsko-kazachstańscy nie są, moim zdaniem, „byłymi Polakami”, „Polakami z pochodzenia”, „grupą genetycznie polską”⁵. Są Polakami, w etnicznym tego terminu znaczeniu, polską gupą terytorialną o odrębnej i tragicznej historii. Byli oni wyłączeni z procesów, które kształtowały narodowe cechy Polaków w kraju, poddani oddziaływaniom w części obcym pozostałym Polakom a nawet zaprogramowanym w celu wymuszenia degradacji grupy, asymilowani i z utrzymanymi jedynie reliktowymi elementami polskiej kultury. Są grupą „inaczej polską”, odpowiadającą inkluzywnemu rozumieniu polskości i Polonii (A. K. Paluch, 1976, s. 53 i n.) i jednocześnie wskazującą na brak sensu jej charakteryzowania na zasadzie porównywania z Polakami w kraju. Oczywiście nieporozumieniem zatem jest zaproponowany przez R. Wysznińskiego dla zbadania Polaków w Kazachstanie zabieg „stopniowości polskości” (1991, s. 161)⁶. Każę on bowiem widzieć polsłość jako zjawisko pozahistoryczne, sprowadzalne do „czystego modelu polskości” (1991, s. 163), a jednocześnie pomija najważniejszy aspekt etniczności jakim jest samoidentyfikacja, nie zawsze związana z obiektywnymi cechami kulturowymi i trudno poddająca się pomiarowi.

W analizie przemian etniczności Polaków ukraińsko-kazachstańskich zwrócę wagę na zmieniające się jej funkcje i cechy. Wymieniłem już funkcję

⁴ Odnotować w tym miejscu należy interesującą dyskusję nad podziałem Polaków po roku 1945 na „naród – państwo” i „naród – lud” z odmienną tradycją, symboliką a nawet językiem (por. T. Łepkowski, 1989, s. 51 i n.) lub podziałem Niemców w związku z istnieniem przez kilkadziesiąt lat dwóch państw niemieckich.

⁵ Określenia używane w artykułach dziennikarskich i dyskusjach naukowych.

⁶ Artykuł nie jest pozbawiony wartości materiałowych i metodycznych. Kolejnym, tym razem niedopuszczalnym nieporozumieniem jest jednak przypisanie koncepcji stopniowości polskości S. Ossowskiemu. S. Ossowski nie sformułował takiej koncepcji, a odkrył jej występowanie wśród mieszkańców Śląska Opolskiego i analizował ją. Pisał: „Przynależność do zbiorowości narodowej dla mieszkańców Giełczyna podlega stopniowaniu” (1984b, s. 113).

komunikacyjną i symboliczną oraz związaną z nimi i ważną w etniczności funkcję samoidentyfikacyjną. Pochodną wobec wymienionych jest funkcja artykułowania potrzeb i organizowania się w celu ich zaspokajania. Funkcje etniczności kreujące grupę, nazwijmy je wewnętrznymi, należy uzupełnić takimi, które określają miejsce członków grupy i grupy jako całości w świecie zewnętrznym. W polietnicznym otoczeniu, a taka tylko sytuacja jest dla nas tutaj interesująca, przynależność etniczna może przesądzać o bardziej lub mniej satysfakcjonującej pozycji w strukturach społecznych, ekonomicznych i politycznych miejsca zamieszkania. W skrajnych przypadkach, a takie były udziałem omawianej zbiorowości Polaków, raz stawiała ich na szczycie drabiny społeczno-kulturowej i politycznej a potem skazywała na degradację i egzystencję na granicy likwidacji fizycznej. Aktywizowanie poszczególnych funkcji i sposób ich realizacji związane są zatem z warunkami etniczności tworzonymi przez samą grupę, związanymi z jej charakterem, lecz także, co jest szczególnie ważne w wypadku grupy rozproszonej, stosunkiem do niej innych grup etnicznych i narodowych oraz polityką państwa, w którym zamieszkuje. Korzystne lub niekorzystne warunki etniczności, określane tak ze względu na ich skutek dla umacniania się lub zaniku grupy, nie muszą mieć tych samych następstw dla członków tej grupy w ich bytowaniu poza własną etnicznością. Funkcje komunikacyjne etniczności, ograniczające możliwości egzystencjalne członków grupy, ulegają redukcji i nie zawsze są kompensowane funkcjami symbolicznymi. Jednocześnie w warunkach krzywdzących grupę rodzi się i umacnia ideologia dowartościowująca grupę, pomagająca przetrwaniu, z którą może jednak współwystępować refleksja nad słabościami i nieuchronnością zaniku.

W moich rozważaniach posłużę się ponadto założeniem hierarchii ważności cech etnicznych i możliwości daleko idącej ich redukcji. W różnych warunkach różne cechy etniczne przejmują zadanie utrzymania odrębności grupy. Najważniejsza jest jednak świadomość przynależności. Świadomość taka, jeśli zostaje utrzymana, pozwala na odbudowanie w korzystnych warunkach etniczności pełnej, zwykle w ramach grupy narodowej.

Historia a współczesność

Wybór wyjaśniania przy pomocy historii ma w tej pracy określony cel. Jest nim umieszczenie badanej zbiorowości w szerokiej perspektywie historycznej umożliwiającej śledzenie przemian zarówno w warunkach bytowania jak i w etnicznym charakterze grupy. Dzięki tej właśnie perspektywie dowiadujemy się, że Polacy ukraińsko-kazachstańscy nigdy nie należeli do innej, poza polską, grupy etnicznej. Szkoda jedynie, że niewiele jest prac, które pozwalają poznać ich historię. Do najcenniejszych należą studia A. Jabłonowskiego (1912), opracowania D. Beauvois (1987, 1988) o polskiej szlachcie na Ukrainie w XIX wieku, praca M. Iwanowa (1991) przedstawiająca sytuację Polaków

w ZSRR przed II wojną światową, m.in. na Ukrainie, lecz nie dostarczająca jednak wystarczających informacji o wywózce i losie deportowanej ludności polskiej oraz artykuł W. N. Ziemskowa (1990), piszącego o tzw. „spiecposielencach”, wśród nich również Polakach, na podstawie dokumentów NKWD i MWD. Nadal nie ma jednak odpowiedzi na wiele ważnych pytań i historia Polaków w Kazachstanie wymaga dalszych badań.

Myślenie historyczne ingeruje w podjętej tu analizie również w sposób rozumienia współczesności. Współczesność bowiem w tej pracy to nie tylko to, co następuje po przeszłości i to, co wymaga wyjaśnienia przez przeszłość ale także każde zastosowane tu „unieruchomienie” przeszłości, pozwalające na analizę synchroniczną. W tym ujęciu proces historyczny to nie tylko obraz zjawiska zmieniającego się zgodnie z linią czasu ale przede wszystkim szereg wybranych, nakładających się na siebie obrazów z przeszłości, pozwalających na rozpatrywanie etniczności w takim stopniu, w jakim pozwalają na to zebrane przeze mnie materiały, w jej uwarunkowaniach. Oczywiście „teraźniejsza współczesność” – współczesność badanej grupy i badacza, choć włączona w proces historyczny, uznawana jest za kategoriałnie odrębną i najważniejszą. Jedynie ona jest bowiem twórcza w tym sensie, że może zmienić życie zbiorowości a badaczowi pozwala na udział w tworzeniu źródeł i na inne sposoby ingerowania w rzeczywistość. Współczesność ta dostarcza również danych do przeszłości, tak jak jest ona widziana przez badaną grupę i jej otoczenie. Jedną z istotnych trudności tego rodzaju analizy jest określenie mechanizmu przekształcania się przeszłości w każdorazową współczesność, sposobu przedstawiania przeszłości we współczesności oraz oddziaływania tej współczesności na przyszłość. W jaki sposób grupa nawiązuje do przeszłości i w jaki sposób wykorzystuje doświadczenie z przeszłości do kształtowania swoich teraźniejszych i przyszłych losów? W rozważaniach nad obecnością przeszłości we współczesności posługiwać się będę koncepcją tradycji (J. Szacki, 1971, por. również Z. Jasiewicz, 1987), pamięci historycznej (M. Halbwachs, 1969) ale także doświadczenia historycznego, które stanowi uświadomioną lub nieświadomioną, stale zmienną, bo weryfikowaną w teraźniejszości, postawę i wzór zachowania nawiązujący do przeszłości.

Na Ukrainie

Interesującą nas grupę Polaków w Kazachstanie wywodzimy, na podstawie wiedzy o jej pochodzeniu, z polskiej ludności na Podolu i Wołyniu. Na te tereny Ukrainy osadnicy polscy przybyli głównie w czasach saskich, po wojnach kozackich, tureckich i szwedzkich. Nie wiemy w jakim zakresie był to wówczas powrót na tereny poprzednio już zamieszkałe a w jakim przesunięcie się nowych osadników na wschód. Najprawdopodobniej była to jednak ludność od dawna zamieszkała na ziemiach ruskich. Stanowiła kontynuację

polskiej kolonizacji, zapoczątkowanej w połowie XIV wieku w związku z osadzeniem księcia Jerzego Trojdenowicza z dynastii mazowieckiej na tronie halickim i opanowaniem Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego. Swój rozkwit kolonizacja ta osiągnęła w XVI wieku, szczególnie po Unii Lubelskiej (A. Jabłonowski, 1912, s. 89 i n.). Obok Mazowsza jako teren pochodzenia osadników, przesuujących się w swej masie zapewne stopniowo na wschód, wskazywane jest również Sandomierskie i południowa Małopolska a nawet Śląsk i Niemcy (A. Jabłonowski, 1992, s. 336; W. A. Serczyk, 1979, s. 54).

O osadnictwie z Mazowsza świadczy nazwa Mazurzy, często spotykana jako określenie polskiej ludności na Ukrainie, zachowana również w Kazachstanie. Nie opracowano dotąd zasięgu tego interesującego etnonimu. M. Handelsman pisze, że tę „odwieczną nazwę” nosiła ludność polska „koło Lwowa i aż po Tarnopol” (1932, s. 591). Wydana przed wojną we Lwowie encyklopedia ukraińska podaje ją jako nazwę polskich wieśniaków Zachodniej Galicji (Ukraińska..., 1930-1931, t. 2, s. 598). Wiemy jednak, że występowała ona i nadal występuje we wschodniej Galicji a także za Zbruczem, we wschodniej części Podola i Wołynia. Łączona była z mazurzeniem (Słownik geograficzny..., 1885, t. 6, s. 191). Ostatnio jednak dialektolodzy skłonni byłiby podważyć tezę, w oparciu o brak śladów mazurzenia w przejmowanych do języka ukraińskiego polonizmach, o dominującej roli elementu mazurskiego w kolonizacji Rusi Czerwonej (M. Karpluk, 1986, s. 21). Do podjęcia badań nad Mazurami, już w połowie XIX wieku zachęcał J. Rolle (1857)⁷. On też pierwszy postawił pytanie o mechanizm utrzymywania się i znaczenie tej nazwy. Czy jest ona pozostałością po osadnictwie mazurskim i, dodajmy, potwierdzeniem tożsamości etnicznej Mazurów (por. H. Samsonowicz, 1989, s. 147), czy wskazuje etniczność polską, czy też jest sposobem odróżnienia katolickich od prawosławnych mieszkańców wsi? Niejasna jest też sprawa przynależności społecznej Mazurów. Pod koniec XIX wieku przedstawiono ich jako chłopów (J. Bartoszewicz, 1912, s. 22), natomiast wcześniej mówi się o nich również jako o ubogiej szlachcie (D. Beauvois, 1988, s. 84). Bez dodatkowych badań historycznych nie rozstrzygniemy, czy w grupie Mazurów występowali zarówno chłopci jak i szlachta, czy też stanowili oni grupę szlachecką najwcześniej pozbawioną praw i świadomości przynależności do tego stanu. Występowanie etnonimu Mazurzy w każdym razie stanowi interesujący ślad procesów etnicznych na Ukrainie, które polegały nie tylko na kontaktach ludności przybyłej z ziem polskich z przeważającym tu żywiołem ruskim ale również na utrzymywaniu wyróżników etnicznych lub regionalnych wśród tej ludności.

Na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej wystąpiła zależność między strukturą i procesami etnicznymi a strukturą społeczną, która prze-

⁷ Mgr D. Pawlak z Redakcji Dzieł Wszystkich O. Kolberga dziękuje za wskazanie artykułu J. Rollego, znajdującego się w tekach kolbergowskich.

trwała co najmniej do czasów powstania ZSRR. Częściej na tym terenie ludźmi dysponującymi uprawnieniami politycznymi a przede wszystkim wolnością osobistą przed uwłaszczeniem byli Polacy. Społeczną niekompletność polskości na wschodzie, reprezentowanej głównie przez szlachtę, dostrzegł T. Łepkowski (1967, 125 i n.). Status etnoklasy przysługiwał jednak przede wszystkim możnowładztwu i szlachcie ziemiańskiej a także obejmował szlachtę zagrodową i bezrolną, pełniącą często rolę służebną wobec właścicieli ziemskich, natomiast nie dotyczył już polskich chłopów, kategorii zresztą nielicznej na kresach. Niższe warstwy etnicznie polskie podlegały rutenizacji, były włączane, ze względu na warunki bytowania, w ruskie środowisko chłopskie. A. Jabłonowski pisał: „...przypysz polski na Ukrainę, z ludu pochodzący, tonął tu pospolicie w miejscowej masie ruskiej” (1912, 219).

Zależności między strukturą etniczną a społeczną podporządkowane były jednak w ramach Rzeczypospolitej wartości nadrzędnej, jaką była przynależność do stanu. To właśnie bycie szlachcicem a nie pozostawanie etnicznym Polakiem decydowało o przynależności do „narodu szlacheckiego”, stanowiącego jedyną uświadamianą sobie, od XV do końca XVIII wieku i dłużej, formę „narodu polskiego”. „W obrębie narodu szlacheckiego spotykali się ludzie różnej mowy i różnego wyznania (te elementy, ważne jako wyróżniki przynależności narodowej dla chłopów i rzemieślników, dla szlachty polskiej nie miały większego znaczenia...)” — dowodził T. Łepkowski (1989, s. 27). Termin „naród polski” nie odnosił się „...ani do ojczystego języka człowieka, ani też do jego wyznania czy pochodzenia etnicznego” — stwierdził N. Davis (1991, s. 29). Stąd też polszczenie dawnych kniaziów i bojarów z ziem ruskich, głównie po Unii Lubelskiej, a później związane z dalszymi postępami polonizacji na ziemiach prawobrzeżnej Ukrainy po wojnach kozackich (W. Lipiński, 1909, s. 18; L. Wasilewski, 1925, s. 31), miało charakter w pierwszym rzędzie identyfikacji z państwem i systemem społecznym. Nie musiało oznaczać przyjęcia etnicznej polskości. Określenie „gente Ruthenus, natione Polonus” stosowane wobec tej szlachty (W. Lipiński, 1909, s. 48; A. Jabłonowski, 1912, s. 239) pozwala mówić o zaawansowanym już procesie tworzenia się wieloetnicznego szlacheckiego narodu polskiego.

Obok czynnika politycznego i społecznego, oddziałujących na przebieg procesów etnicznych, należy poddać analizie jeszcze jeden, a mianowicie religijny. Podziały religijne na ziemiach Ukrainy, wyznaczone przynależnością do katolicyzmu i prawosławia, umacniały różnicowanie etniczne. Unia zawarta w roku 1596 między kościołem rzymsko-katolickim a częścią hierarchii kościoła prawosławnego osłabiała a jednocześnie skomplikowała te podziały. Utworzenie kościoła grecko-katolickiego z jednej strony umożliwiło polityczną głównie i kulturową polonizację szlachty pochodzenia ruskiego, ale z drugiej rutenizację niższych polskich warstw społecznych. „Przed powstaniem Unii ruszczyć polskich chłopów nie było łatwo...” pisze J. Widajewicz i oskarżając

hospodynów o „wrywanie się w administrację sakramentów” konkluduje: „...Zaprowadzenie unii kościelnej nie wyszło na korzyść osiadłego pośród Rusinów polskiego żywiołu” (1934, s. 181)⁸.

Przeprowadzony powyżej wywód, przedstawiający w sposób ogólny warunki i kierunek procesów etnicznych na ziemiach ukraińskich w czasach przedrozbiorowych nie pozwala na dokładne wyjaśnienie zbiorowej genealogii Polaków ukraińsko-kazachstańskich. Można jednak sądzić, że ich przodkowie dotrwali do końca Rzeczypospolitej jako grupa drobnej szlachty, podlegająca wpływom kultury ukraińskiej, która zachowała jednak swoją odrębność od ludności chłopskiej ze względu na wolność osobistą i katolicyzm.

Zajęcie przez Rosję w roku 1793 ziem „prawobrzeżnej Ukrainy”, bo one nas tutaj interesują jako miejsce pochodzenia Polaków z Kazachstanu, utrwalone aktem zaborów w roku 1795, niewiele zmieniło w sytuacji społeczno-etnicznej tego terenu. Z pretensją wobec zaborcy A. Jabłonowski stwierdza: „... początkowo nie tylko utrzymano, lecz podniesiono nawet przemoc szlachty nad poddanymi” (1912, s. 359)⁹ a D. Beauvois uzupełnia: „... polskość stała się dla Rosjan czymś podejrzanym dopiero po Powstaniu Listopadowym” (1988, s. 20). Lata trzydzieste tworzą nowe warunki procesów etnicznych nie tylko z powodu powstania w roku 1831. Złożyły się na nie w tymże czasie przede wszystkim ewolucja imperium rosyjskiego w kierunku narodowym oraz rozwój ukraińskiej świadomości narodowej (N. Davis, 1991, s. 143; W. A. Serczyk, 1979, s. 228 i n.).

⁸ Uznanie przynależności Rusinów do szeroko ujmowanego narodu polskiego stało się częścią składową XIX-wiecznych koncepcji wieloetnicznego narodu polskiego (T. Łepkowski, 1973, s. 239). Był nią również pozytywny stosunek do unitów. „Żle się stało, że unicy i w ogólności wszyscy mieszkańcy, których zwiemy Rusinami — pisał w swych rozmyśleniach o naprawie Rzeczypospolitej Kazimierz Markiewicz, uczestnik Powstania Listopadowego i emigrant we Francji — są uważani w kraju za klasę zupełnie osobną, za inny poniekąd naród i że właściciele łacińskiego obrządku nieprzychylnym (powszechnie) na nich patrzą okiem, odrazę prawie do nich i do ich obrządku mają i okazują” (B. Konarska, 1989, s. 312).

⁹ Zmianę warunków umożliwiających egzekwowanie pańszczyzny w poszerzonym wymiarze i wiązanie ich z objęciem terenu przez Rosję, potwierdza pieśń zanotowana przez O. Kolberga (1964, 292), który na Wołyniu przebywał w 1862 roku:

„Buła Polszcza, buła Polszcza
a teper Rusyna,
ne zastupyt' syn za bat'ka
a bat'ko za syna.
Oj za Polshi dobre buło
ludiam na robotu,
ciłyj tydzień sobi robysz
..... w sobotu.
Za Rusyi dużo nam zła
ludiam na robotu,
ciłyj tydzień na pańszczydni,
szarwarok w sobotu.”

Polakami na prawobrzeżnej Ukrainie była w I połowie XIX wieku głównie szlachta. D. Beauvois przedstawiając sytuację w trzech guberniach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej stwierdza: „...cała ludność polska zamieszkująca Ukrainę legitymowała się herbem szlacheckim”, nie zastanawia się jednak nad dostrzeżonym przez siebie faktem występowania, obok 410.212 szlachty także 579.402 chłopów wyznania katolickiego (1988, s. 21, 30, 32). Utrwalone związki między polskością a przynależnością do stanu szlacheckiego spowodowały, że poważnym jej ograniczeniem stał się „Ukaz o jednodworcach i grażdanach w guberniach zachodnich” wydany 19.10.1831 roku. W wyniku rozporządzenia zdeklasowano, jak oblicza D. Beauvois, 340.283 osoby przynależne do grupy szlachty bezrolnej i zagonowej (1988, s. 139). Zrealizowaną rewizję tytułów, wprowadzoną po poprzednio jedynie zaplanowanej deportacji 5 tysięcy rodzin drobnej szlachty z Podola na Kaukaz, D. Beauvois określa mianem „...najbardziej rozległej „manipulacji społecznej” w Europie przed XX wiekiem”, służącej celom rusyfikacji (1987, s. 14; 1988, s. 281). Innym administracyjnym działaniem, mającym służyć temu samemu zadaniu, było wydanie w roku 1839 rozporządzenia o wcieleniu unitów do cerkwi prawosławnej. Obok polonizacji, prowadzonej dotąd wobec ludu głównie przez kościół katolicki, ale polegającej także na oddziaływaniu dworu polskiego, pojawiła się nowa siła z własnym programem asymilacyjnym wobec ruskiej „masy etnograficznej” i Polaków – imperium rosyjskie. Najefektywniejsze okazały się jednak, zapoczątkowane już w Rzeczypospolitej, procesy rutenizacji osadników polskich na Ukrainie i ukrajinizacji, związane początkowo z oddziaływaniem czynników lokalnych: społeczności wiejskiej i cerkwi, wzbogaconych w XIX wieku o siłę kształtowanej wówczas ukraińskiej ideologii narodowej. Dlatego nie sposób uznać ruszczenia się Polaków w ich ukraińskim otoczeniu jako wyniku wyłącznie rosyjskich posunięć administracyjnych i towarzyszących im gwałtów (A. S., 1928, s. 804). O skuteczności ukrajinizacji świadczy również to, że pod koniec XIX wieku obejmować ona zaczyna również spolonizowane już rodziny szlacheckie pochodzenia ruskiego (W. Lipiński, 1909, s. 88).

Spis ludności z roku 1897 wskazał na terenie guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej 322.108 Polaków. Katolików wg tychże danych spisowych było jeszcze więcej, a mianowicie 667.581. Statystyki urzędowe z roku 1909, podające liczbę 424.552 Polaków, wskazują na utrzymywanie się polskiej grupy narodowościowej na tym terenie. Zdaniem J. Bartoszewicza liczba ta jest zresztą zaniżona i przyjmuje on wielkość 800.000 osób „pochodzenia polskiego” i wyznania katolickiego (1912, s. 19). Różnice w przedstawianiu danych etnicznych wynikają na kresach, poza stosowaną w tym zakresie manipulacją, także z przenikania się kultur i grup etnicznych, prowadzącego do trudności w samookreśleniu lub przyjmowania podwójnej przynależności. Polskość utrzymała się głównie wśród szlachty i opierała się na wielkiej i średniej własności ziemskiej. W polskich rękach w przededniu I wojny światowej

utrzymała się na terenie prawobrzeżnej Ukrainy 1/4 ziemi uprawnej, co jednak stanowiło wielkość znaczącą (D. Beauvois, 1988, s. 279). O białocerkiewskich dobrach Branickich w gubernii kijowskiej K. Moszyński pisze: „...liczna służba, oficjaliści i dzierżawcy składają się wyłącznie z Polaków” (1914, s. 56). Obok tego jednak rozszerzyła się liczba polskiej ludności po miastach; związek z polskością utrzymała także część drobnej szlachty nawet wówczas, kiedy została ona zdeklasowana. Ważnym czynnikiem podtrzymującym polskość, mającą swoje instytucjonalne podstawy w kościele katolickim i polskim dworze, ale wzmacnianą również przez upowszechniającą się nowoczesną polską ideologię narodową, było przekonanie o wyższości kultury polskiej.

Wojna światowa i upadek caratu początkowo spowodowały wzmocnienie polskości na Ukrainie, do czego przyczynił się napływ fali uchodźców z głębi Rosji oraz jeńców i zniesienie szeregu ograniczeń. Kijów staje się centrum życia polskiego, w 1917 roku powołany tam zostaje Polski Komitet Wykonawczy na Rusi, powstało Polskie Towarzystwo Naukowe i Kolegium Uniwersyteckie a w 1309 polskich szkołach prawobrzeżnej Ukrainy naukę podjęło 84.500 uczniów (A. Krysiński, 1928, s. 380; M. Iwanow, 1991, s. 198). Działalność ta, oparta na świadomości narodowej aktywnej części społeczności polskiej, w ograniczonym tylko zakresie docierała do ludności wiejskiej trwającej w polskiej etniczności. Dla ludności tej natomiast istotne znaczenie miało gwałtowne, symbolizowane przez płonące dwory, zniszczenie w latach 1917-1920 wielkiej własności ziemskiej, w tym również kształtowanej przez nią infrastruktury, podtrzymywanej przez warstwę polskich w większości ekonomów i oficjalistów, tak ważnych w prezentowaniu polskości wobec chłopów ukraińskich. Polacy przestają istnieć jako etnoklasa, utrzymuje się natomiast tradycja przedstawiania ich kultury i statusu społecznego jako „pańskich”.

Niewiele wiemy o stosunku polskiej ludności wiejskiej z Zbrucza do wydarzenia jakim było odrodzenie państwa polskiego, nowego ważnego czynnika w procesach etniczno-narodowych obejmujących Polaków. Zapewne jednak, podobnie zresztą jak część mieszkańców wsi zwartych polskich obszarów etnicznych, nie była ona przygotowana na spotkanie z Polską jako państwem, reprezentowanym przy tym przez wycofującego się z Kijowa żołnierza¹⁰.

¹⁰ M. Iwanow (1991, 95 i n.) publikuje wyniki ankiety przeprowadzonej przez NKWD w roku 1925 w 15 miejscowościach okręgu szepietowskiego, żytomierskiego i korosteńskiego. Ankieta ta zawierała pytanie o ochotników do wojska polskiego spośród miejscowej ludności. W jednej tylko z miejscowości ujawniono popieranie Polski. Interesujące w tym aspekcie są relacje S. Korwina-Kruczkowskiego, uciekającego z niewoli bolszewickiej. Organista w Gniewinie powiedział mu: „...przestrzegam i zaklinam Pana, byś nie przyznawał się do tego, że uciekasz z niewoli i że jesteś Polakiem, bo czy to będzie Małorus, czy Moskał, czy Żyd a nawet Polak, to przyaresztuje Pana i odda do najbliższej czerezwyczajki. Pan nie ma wyobrażenia o tem, jak ludność tutejsza jest rozgoryczona na armię polską”. Inny napotkany w Smotryczu Polak załżył się: „Przewalili się tutaj

Po zawarciu traktatu w Rydze w roku 1921 kilkaset tysięcy Polaków opuściło tereny Ukrainy. Wyjeżdża niemal cała inteligencja, pozostaje jedynie ludność wiejska i część warstwy średniej (A. Krysiński, 1928, s. 381; M. Iwanow, 1991, s. 91). Miejscowa ludność polska pozbawiana również w przeszłości elit narodowych, bo przecież w XIX wieku konserwatywne i egoistyczne ziemiaństwo odwraca się od zdeklasowanego „jakby na wymarcie i zgubę skazanego małorolnego żywiołu polskiego” (J. Bartoszewicz, 1912, s. 95; D. Beauvis, 1988, s. 282), niespodziewanie znowu uzyskuje z zewnątrz wsparcie dla polskiej etniczności. Czynnikiem aktywnie oddziałującym na procesy etniczno-narodowe stają się polscy komuniści obecni w ZSRR, poszukujący „polskiego ludu” jako uzasadnienia ich działalności skierowanej również ku Polsce i przedmiotu eksperymentu.

Losy Polaków w ZSRR w okresie międzywojennym, o których do Polski docierały nieliczne tylko informacje (por. niezastąpione „Sprawy Narodowościowe”), doczekały się wartościowego opracowania jakim jest książka M. Iwanowa (1991). Istnienie książki pozwala w tym artykule zwrócić uwagę na podstawowe tylko czynniki kształtujące status etniczny i narodowy interesujących nas Polaków na Ukrainie.

Pierwszy z nich dotyczy przyjętej przez Lenina, pod wpływem teoretyków II Międzynarodówki, a przede wszystkim K. Kautskiego, zasady samookreślenia się narodowego i wprowadzenia jej jako obowiązującej w ZSRR. W jej wyniku Polacy ujawnili się jako grupa narodowościowa, której liczebność na Ukrainie zmienia się zresztą w zależności od warunków. W oparciu o nią powołano ponadto polskie narodowościowe rady wiejskie i wreszcie, w roku 1925, polski rejon narodowościowy, tzw. Marchlewszczyznę, ze stolicą w Dołbyszu, przemianowanym na Marchlewsk (*Obecny stan...*, 1927, s. 260 i n.; M. Wieliczko, 1986, 216 i n.; M. Iwanow, 1991, s. 116 i in.). Polskie jednostki terytorialne wzmocnione zostały sprowadzeniem na Ukrainę w latach 1923-1925 ok. 40 tysięcy rodzin polskich z Rosji centralnej i Syberii (*Obecny stan...*, 1927, s. 260; M. Iwanow, 1991, s. 60). Zgadzam się z tezą postawioną przez M. Iwanowa, że „polski eksperyment polonijny” w ZSRR, a przede wszystkim na Ukrainie, przyczynił się do utrzymania a nawet przywrócenia polskości u setek tysięcy ludzi. Jednocześnie Polacy na Ukrainie nadal podlegali procesom ukraińizacji, po części kierowanym a po części będącym kontynuacją asymilacji w środowiskach zamieszkania. Wśród 496.435 Polaków wykazanych na Ukrainie w danych spisu w roku 1926 tylko 49,9% uznało język polski jako ojczysty. Nieco wcześniejsze dane z roku 1924 informowały, że wśród tej

Denikińcy, Kołczakowcy, przemaszerowali Turcy, Wranglowcy i Germanie ale nikt z nich nie zalał nam gorącego sadła tak, jak to uczyniła wracająca spod Kijowa armia wasza. Jam szlachcic polski ... ale to Panu powiadam, że gdyby tu Polszcza, co nie daj Boże, wróciła nazad, to mnie do 24 godzin w Smotryczu nie będzie. Rzucę chatę, porzucę dobytek i pójdę z rodziną w głąb Rosji” (S. Korwin-Kruczkowski, 1935, s. 18).

ludności aż 37,7% stanowiły małżeństwa etnicznie mieszane (M. Wieliczko, 1986, 211).

Drugim czynnikiem wyznaczającym kierunek procesów etnicznych w ZSRR było podporządkowanie polityki narodowościowej celom tworzenia społeczeństwa komunistycznego. Oznaczało to, że zachowanie wybranych cech etnicznych służyć miało sowietyzacji – przekształcaniu struktur społecznych i mentalności ludzi z zamiarem poddania ich przyjętym założeniom politycznym, społeczno-ekonomicznym i ideologicznym systemu totalitarnego. Zachowanie się ludności polskiej, nieco bardziej odpornej, w porównaniu z innymi grupami narodowościowymi, wobec kolektywizacji oraz przywiązanej do religii, a także uznanej za potencjalnego sojusznika Państwa Polskiego, doprowadziło do zmiany stosunku do niej. W trakcie przekształceń polityki wewnętrznej ZSRR i sytuacji międzynarodowej Polacy wskazani zostali, stanowiąc pierwszą tak potraktowaną dużą grupę narodowościową, jako wrogowie ZSRR (M. Iwanow, 1991, W. Lizak, 1990, s. 27). Masowe represje, od początku lat trzydziestych, objęły w skali ZSRR różne środowiska polskie. Dla spraw omawianych w tym artykule szczególne znaczenie miała likwidacja polskiego regionu im. J. Marchlewskiego, rozwiązanego w roku 1935 oraz deportacja ludności polskiej z Ukrainy.

Okres międzywojenny, w którym Polacy w ZSRR zajmują pozycję najpierw w pewien sposób etnicznie uprzywilejowaną a później są represjonowani, powiększył dystans między nimi a Polakami żyjącymi w państwie polskim. Nie zostali oni bowiem objęci oddziaływaniem państwa narodowego. Odrębność etniczna nie broniła ich ponadto przed sowietyzacją oznaczającą osadzenie w odrębnym systemie społeczno-politycznym i poddanie odrębnemu systemowi wartości a w jego ramach takiej wersji historii i teraźniejszości, która krytycznie oceniała przeszłość Polski i nowopowstałe państwo polskie.

Deportacja do Kazachstanu daje początek grupie Polaków ukraińsko-kazachstańskich. Teren i organizacja wywózki, liczba osób nią objętych, miejsca, do których ich skierowano, a nawet czas jej przeprowadzenia, nie są dokładnie znane i czekają na historyka. Nie dotarto jeszcze do dokumentów nakazujących przeprowadzenie deportacji oraz list osób wywiezionych a w publikacjach podawane są różne daty: lata 1937-1938, rok 1937 (M. Iwanow, 1991, s. 369 i n.; *Deportacje...*, 1989, s. 24). Dane przekazywane przez Polaków w Kazachstanie najczęściej mówią o roku 1936 i obwodach chmielnickim, kamienieckim, winnickim i żytomierskim jako tych, z których dokonano wywózki. Większość deportowanych rodzin skierowano do północnego Kazachstanu, terenu objętego przez wychodźstwo z Ukrainy od XVIII wieku (*Ukraińska kolonizacja...*, 1929, s. 157; *Ukraińska...*, T. I, 1930, s. 423; *Atlas...*, 1964, s. 133).

W Kazachstanie

Kazachstan to zarówno teren dramatycznej historii Polaków ukraińsko-kazachstańskich, na którym dokonało się ukształtowanie grupy, jak i ich teraźniejszości, wyznaczającej ciągle nowe sposoby zachowania i myślenia i kierującej ku zanikowi odrębności. I w tej części artykułu nie będziemy podejmowali prób pełnej rekonstrukcji dziejów. Nie takie bowiem są nasze cele. Brakuje również dokumentów urzędowych, takich choćby, które mogłyby poinformować o zasadach organizacji „kołchozów – obozów” oraz o okolicznościach zniesienia statusu „specjalnych przesiedleńców”. Nie ma także badań nad współczesnością, które dostarczyłyby materiałów reprezentatywnych dla całej grupy. Historia i współczesność tworzą tu ramy i podłoże przebiegu procesów utrzymywania i przekształceń etniczności, do których będę się odwoływał analizując zagadnienia szczegółowe. Będą to istotne dla charakterystyki etniczności Polaków w Kazachstanie kwestie ich liczebności i rozmieszczenia, pamięci i doświadczenia historycznego, rozumienia ojczyzny, wybranych „etnicznych” elementów kultury, takich przede wszystkim jak język i religia oraz identyfikacji, najważniejszej w rozważaniach nad etnicznością.

Liczebność grupy Polaków deportowanych w latach trzydziestych z Ukrainy do Kazachstanu najbliższa jest chyba liczbie 36.045 wysiedlonych, podanej w prasie radzieckiej, lecz ciągle jeszcze nie sprawdzonej¹¹. Potwierdzają ją dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR z 1.01.1949, rejestrujące na terenie Kazachstanu 28.130 Polaków – specjalnych przesiedleńców (W. N. Ziemschow, 1990, s. 10)¹². Tenże autor podaje, że Polacy, wysiedleni w roku 1936 ze strefy graniczącej z Polską, do października 1947 roku zaliczani byli do grupy „byli kułacy”, potem oswobodzeni, w roku 1948 znowu znaleźli się w ewidencji specjalnego przesiedlenia (1990, s. 17). Kolejne dostępne dane pochodzą ze spisów powszechnych z lat 1959, 1970, 1979 i 1989 (tabl. I). Różnica w liczbie Polaków – specjalnych przesiedleńców z roku 1949 i z pierwszego powojennego spisu z roku 1959 jest znaczna. Można to wyjaśnić włączeniem do danych spisowych również innych Polaków: dawnych mieszkańców Kazachstanu oraz tych, którzy przybyli na te tereny w celach zarobkowych w latach powojennych, szczególnie po ogłoszeniu przez plenum KPZR z września 1953 roku uchwały stawiającej zadanie zagospodarowania 10 mil. ha „celiny” w Kazachstanie (*Narody...*, 1963, s. 664). Niewielki wzrost w liczbie Polaków i późniejszy jej spadek, przy jednoczesnym radykalnym

¹¹ Czasopismo „Argumenty i Fakty” 1989, nr 39. Na informację tę zwrócił mi uwagę p. L. Ostrowski z Nowosybirsk.

¹² Tragiczne warunki zmniejszyły liczebność grupy. Wg W. N. Ziemschowa wśród różnych grup specjalnych przesiedleńców można było zaobserwować prawidłowość polegającą na pojawieniu się wyższej liczby urodzin w porównaniu z liczbą zgonów dopiero w 5 lat po osiedleniu. Wśród Polaków stopa urodzin w latach 1948-1949 była wyższa od stopy zgonów o 2,3 razy (1990, s. 13).

Tabl. I.

Polacy w Kazachstanie. Liczebność i kompetencje językowe. Dane ze spisów ludności

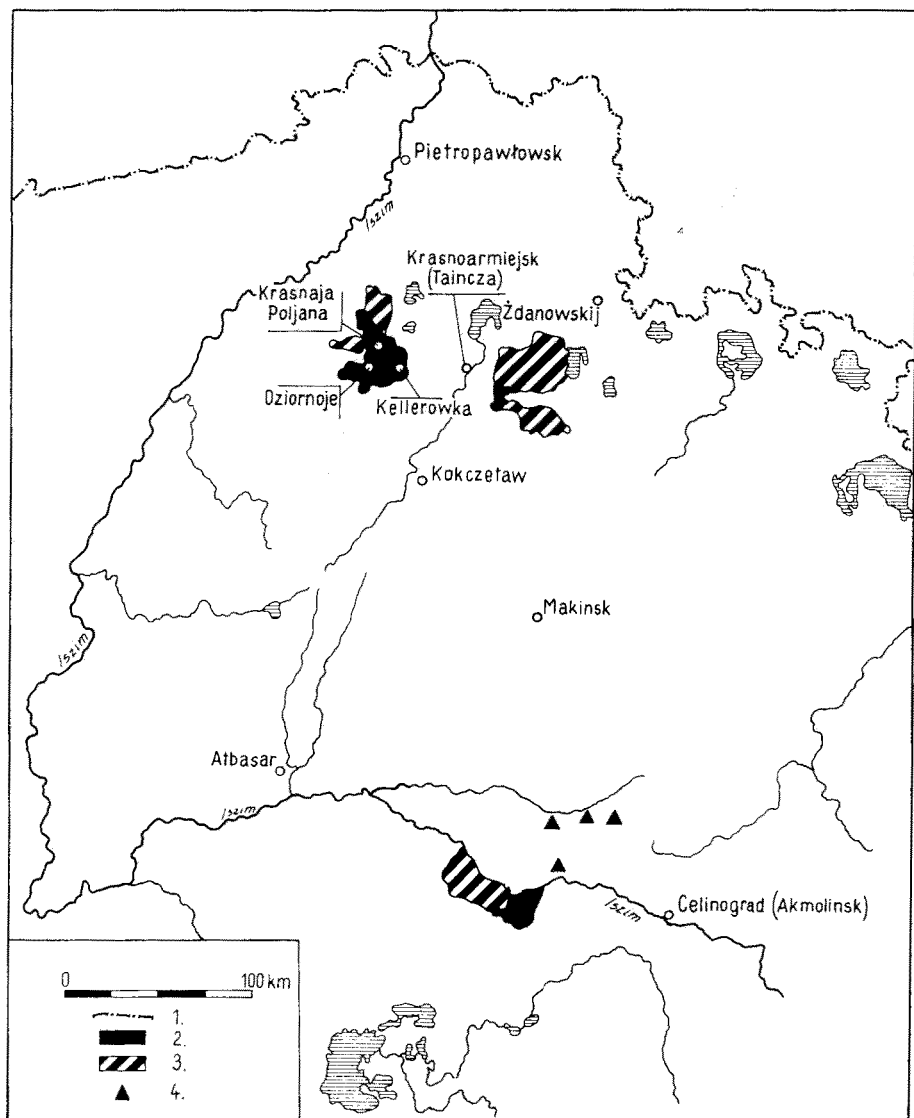
	1959	1970	1979	1989
Liczebność	53.102	61.445	61.136	59.956
% deklarujących język polski jako ojczysty	24.1	17.7	14.8	12.2
% deklarujących biegle władanie jęz. rosyjskim	brak danych	36.3	24.3	19.8
% deklarujących biegle władanie jęz. kazachskim	brak danych	0.2	0.3	0.4
% deklarujących biegle wydanie innym językiem	brak danych	6.9	5.4	6.1

Źródła: Itogi ..., SSSR, 1962, s. 206; Itogi ..., Kazachskaja SSR, 1962, tabl. 55; Materiały z Centralnego Urzędu Statystycznego Kazachskiej SSR.

obniżeniu procentowego ich udziału w ogólnej liczbie ludności Kazachstanu, potraktować należy jako wynik raczej procesów asymilacyjnych a nie niskiego przyrostu naturalnego. Dynamiką procesów demograficznych, wyznaczonych przez współczynniki płodności i umieralności, nie sposób także wyjaśnić pojawiającej się w różnych współczesnych polskich doniesieniach liczby 250-300 tysięcy Polaków w Kazachstanie¹³. Mówi ona o wskazanych choćby przez E. Ardenera możliwościach poszerzenia liczby członków zbiorowości etnicznej poza procesami demograficznymi a w wyniku działania czynników ekonomicznych i politycznych oddziałujących na sposób identyfikowania się (1989 a, s. 70; 1992, s. 35).

Liczebność grupy etnicznej, nawet niewielka, nie przesądza o jej przetrwaniu lub zaniku. Bardziej istotny jest sposób rozmieszczenia. Deportowanych z Ukrainy Polaków osiedlano we wsiach lub w miejscach przeznaczonych na założenie wsi, w zespołach kilkunastu czy kilkudziesięciu rodzin. W większości wypadków Polacy stanowili mniejszość wśród ludności z innych grup etnicznych, w kilku jednak wsiach stworzyli skupiska o przewadze ludności polskiej.

¹³ Liczba taka mogła zostać ogłoszona jedynie na skutek przybliżonego szacunku możliwości pojawienia się grupy osób podkreślających swoją polską przynależność i gotowych zmienić swoją dotychczasową formalną identyfikację etniczną na polską. O braku wiarygodnych danych religijnych i etnicznych w Azji Środkowej mówił ks. bp J. Lenga, administrator apostolski w Karagandzie. Informuje on o 120 tys. Polaków zamieszkałych w obwodzie taszauskim w Turkmenii, choć jednocześnie nie jest pewny, czy liczba ta jest prawdziwa (Kościół..., 1991, s. 1). Krytycyzm jest tu uzasadniony, gdyż żadne inne dane nie mówią o tak licznej grupie Polaków w Turkmenii. Natomiast w dolnym biegu Amu-Darii spotyka się staroobrzędowców – Rosjan. Część z nich, z racji przebywania na terenach przedrozbiorowej Polski, skąd zostali deportowani przez wojska carskie w 1765 roku, nazywana była „Polakami”, jak o tym świadczą dane z Syberii (W. A. Lipińska, 1969, s. 13).



Ryc. 1. Polacy w północnym Kazachstanie (tzw. Celinnyj kraj), na podstawie radzieckiego atlasu etnicznego z początków lat 60. 1. granica Kazachstanu; 2. tereny zwarte osiedlenia Polaków; 3. tereny, na których Polacy stanowią jedną z dwóch lub trzech najważniejszych grup etnicznych; 4. nieliczne grupy Polaków w innym otoczeniu etnicznym. Źródło: Atlas..., 1964, s. 26-27.

Ks. W. Bukowiński informuje o trzech regionach rozmieszczenia Polaków z Ukrainy w Kazachstanie: 1. obwody kokczetawski i celinogradzki (dawniej akmoliński); 2. okolice Ałma-Aty; 3. miasto Karaganda wraz z najbliższą okolicą (1989, s. 27). Informacje te, porównane z danymi ze spisu z roku 1989 (tabl. II), pozwalają na wskazanie dwóch kierunków zmian w rozmieszcze-

Tabl. II.

Polacy w poszczególnych obwodach Kazachstanu z podziałem na ludność miejską i wiejską. Stan w dniu 15.01.1989 wg danych ze spisu ludności

Obwód	Razem	Ludność miejська	Ludność wiejska
Aktiubiński	548	408	140
Alma-acki (bez m. Alma-Ata)	2.237	453	1.784
m. Alma-Ata	1.502	1.502	—
Celinogradzki	11.504	5.079	6.425
Czymkentski	576	449	127
Dżambulski	819	541	278
Dżekazgański	965	884	81
Gurjewski	253	240	13
Karagandzki	6.742	6.157	585
Kokczetawski	25.400	6.019	19.381
Kustanajski	2.845	1.481	1.364
Kżyłordyński	146	146	—
Pawłodarski	1.608	1.305	303
Północnokazachstański	2.841	1.136	1.705
Semipałatyński	436	350	86
Tałykurgański	781	431	350
Uralski	338	195	143
Wschodniokazachstański	415	337	78
Razem	59.956	27.113	32.843

Źródło: Materiały z Centralnego Urzędu Statystycznego Kazachskiej SSR

niu ludności polskiej po uzyskaniu przez nią możliwości opuszczania dotychczasowych terenów zamieszkania, co nastąpiło po zniesieniu rygorów „specjalnego osiedlenia”. Pierwszy polegał na przejściu ze wsi do miasta, często w wyniku zdobycia, przez wykształcenie, zawodu pozarolniczego. Liczba Polaków mieszkających w miastach w obwodzie kokczetawskim wzrosła w roku 1989 2,8 razy w porównaniu z rokiem 1959 a w obwodzie celinogradzkim 2 razy (por. *Itogi...*, *Kazachskaja SSR*, 1968 r., tabl. 54). Drugi kierunek zmian związany był z przeniesieniem się do obwodów Kazachstanu (por. tabl. II) i sąsiadujących z Kazachstanem regionów Rosji, przede wszystkim Syberii, innych niż miejsca przymusowego osiedlenia. Obydwa te procesy prowadziły

głównie do rozproszenia ludności polskiej choć jednocześnie powodowały powstanie nowych jej skupisk w miastach. Wielu moich rozmówców stwierdzało, że opuszczenie wsi było często równoznaczne ze zmianą identyfikacji etnicznej z polskiej na rosyjską lub ukraińską. Sam zamiar opuszczenia wsi niekiedy podyktowany był chęcią zerwania z polskością, utrudniającą zdobycie lepszej pozycji społecznej¹⁴. Polacy ukraińsko-kazachstańscy przechodząc do miast uzyskiwali jednocześnie możliwość kontaktu z Polakami z innych grup osiedleńczych.

Pamięć historyczna interesujących nas tutaj Polaków dotyczy przede wszystkim ich pochodzenia z Ukrainy, deportacji i stanu „specjalnego osiedlenia”. Świadomość tych faktów tworzy podstawowy rodzaj więzi konstytuujących zbiorowość Polaków ukraińsko-kazachstańskich. Przeżycia będące udziałem grupy dostarczają jej jednocześnie wyrazistej periodyzacji dzielącej przeszłość na trzy okresy: pierwszy, od osiedlenia do zniesienia rygorów „czasu komendancckiego” w roku 1954, związanego z G. Malenkowem; drugi, przy-



Fot. 1. Oziornoje w obwodzie kokczetawskim, wieś zamieszkała w większości przez Polaków. Fot. Z. Jasiewicz, 1990.

¹⁴ Ludzie z ambicjami, Polacy, odchodzili z regionów, które były „zoną spieczieriesielencow”. Jeden z Polaków relacjonował rozmowę z Rosjanką, która powiedziała mu, że jeśli chce coś w życiu osiągnąć, to musi wyjechać z terenu, na którym Polacy musieli się rejestrować na milicji (notatki z rozmowy z p. E. L., Krasnaja Poljana, 1.11.1990). „Dużo przepisali się, bo lgoty były dla Rosjan” (notatki z rozmowy z p. J. T., Oziornoje, 6.11.1990).

wrócenia Polakom „paszportów” — dowodów osobistych i umożliwienia egzystowania na prawach obywateli Związku Radzieckiego; oraz trzeci, nie zamknięty jeszcze, bo stykający się z teraźniejszością, od ogłoszenia Kazachstanu jako niezależnego państwa w roku 1991, pelen lęków i niepewności.

Zmieniająca się sytuacja grupy powodowała przekształcenia w sposobie odtwarzania dziejów. Kolejne pokolenie przyjmowało, poczynając od lat sześćdziesiątych, inny obraz historii, upowszechniany przez szkołę, telewizję i pozostałe radzieckie środki przekazu, w którym nie było miejsca na represje i grupy etniczne pozbawione praw. Wydarzenia związane z deportacją i prawie dwudziestoletnim okresem bytowania w warunkach „czasu komendanckiego” konsekwentnie przemilczane były nie tylko w podręcznikowych ujęciach historii ale również w regionalnych i lokalnych opracowaniach przeszłości, takich choćby jak wystawy muzeów regionalnych i kroniki szkolne. Nawiązania do nich zabrakło również w trakcie uroczystości pięćdziesięciolecia kolchozów założonych przez „specjalnych przesiedleńców”. Również, ale i przede wszystkim w ZSRR, mamy do czynienia ze sposobem myślenia obowiązującym wśród twórców i realizatorów programów edukacyjnych, podporządkowanych polityce i ideologii, który T. Maternicki nazywa przekonaniem o możliwości nieograniczonego manipulowania świadomością historyczną społeczeństwa (1989, s. 2). Mylilibyśmy się jednak sądząc, że oficjalna wersja przeszłości została wyłącznie narzucona z zewnątrz. Odpowiadała ona także potrzebom pokolenia poszukującego miejsca w ramach państwa i społeczeństwa radzieckiego i pragnącego zdjąć z siebie znamię „niebezpiecznego elementu społecznego”. Od końca lat osiemdziesiątych „martyrologiczny” obraz historii znowu budzi zainteresowanie i ulega upowszechnieniu. Nadal służy tworzeniu więzi w grupie a ponadto skierowany jest ku opinii w Polsce.

Mechanizm zatrzymywania przekazu faktów historycznych bardzo wyraźny jest w braku wiedzy o szlacheckim pochodzeniu Polaków na Ukrainie, o którym wiele mówi się w źródłach jeszcze z czasów międzywojennych¹⁵. Żaden z rozmówców, a było ich przecież wielu, w rozmowach przeprowadzonych przeze mnie i moich kolegów, samorzutnie nie nawiązał do tej kwestii ani o nią nie pytał. Indagowani niekiedy potwierdzali istnienie rodzinnej tradycji mówiącej o szlacheckim pochodzeniu, nie potrafili jednak podać szczegółów. Mamy tu najprawdopodobniej do czynienia z ukryciem i zatrzymaniem przekazu informacji o historii rodziny skutecznego również dla jej członków. W wielu sytuacjach takie postępowanie było zresztą warunkiem biologicznego przetrwania¹⁶.

¹⁵ Pisze o tym m.in. Z. Dzierżyńska, która w roku 1927 stwierdziła, że „...polskie masy włościańskie nadal czują się szlachtą” (M. Wieliczko, 1986, s. 215).

¹⁶ Świadomość szlacheckiego pochodzenia przetrwała natomiast wśród Polaków „syberyjskich” i była znana ich rosyjskiemu otoczeniu. „To źle, że są szlachcicami — mówiono o nich — ale są również ofiarami caratu, to dobrze”. Brak znajomości języka polskiego, historii Polski ale

Konsekwentne wyparcie wiedzy o szlacheckim pochodzeniu, zapewne zapoczątkowane już na Ukrainie, można potraktować jako część historycznego doświadczenia grupy. Doświadczenie takie nie musi być związane z pamięcią historyczną i polegać na rozpamiętywaniu przeszłości. Jest to raczej postawa sprawdzona w przeszłości, którą stosuje się zwykle bezrefleksyjnie i dla której kryteriów oceny dostarcza teraźniejszość. Z doświadczeniem historycznym grupy Polaków ukraińsko-kazachstańskich wiąże się także umiejętność życia w wieloetnicznym społeczeństwie. Uderza ogromna ostrożność w wypowiadaniu się na temat przedstawicieli innych grup etnicznych i narodowych i podkreślanie raczej cechy zbliżających ludzi a nie dzielących. Wpływu doświadczenia historycznego, również tego odległego, związanego z drobno-szlacheckim pochodzeniem grupy, można doszukiwać się w stosunkowo częstym wyborze przez Polaków, po uzyskaniu możliwości kształcenia, karier wojskowych i rolniczych. Wśród Polaków ukraińsko-kazachstańskich bowiem pojawiło się stosunkowo wielu oficerów radzieckich i specjalistów rolniczych, w tym również przewodniczących kołchozów, co różni grupę polską od Niemców w Kazachstanie. Ci ostatni kierowali się raczej ku zawodom technicznym i stanowiskom w aparacie państwowym i partyjnym (O. J. Brusina, 1989, s. 25; Z. Jasiewicz, 1991, s. 8).

Wyjątkowość losów i etniczności Polaków ukraińsko-kazachstańskich można zrozumieć analizując ich stosunek do ojczyzny, terenu wyróżnionego w trakcie kolejnych przymusów i fascynacji, przez przypisanie mu wartości ważnych dla jednostki i grupy. Rodzinny Wołyń i Podole przed zaborami stanowiły „Polszcze”, po zajęciu terenu przez Rosjan stały się natomiast „Rusyną” — używając nazwy z przytoczonej powyżej pieśni zapisanej przez O. Kolberga, a w oficjalnej terminologii Małorosją. Termin „Polszcza” nadal jednak był stosowany. J. Bartoszewicz zapisał: „Jeszcze dotąd w mowie chłopskiej przebywając Dniepr od wschodu jedzie się do Polszczy” (1912, s. 92). Nazwa Ukraina, znana od XII-XIII wieku i upowszechniona w XIX wieku w związku ze wzrostem świadomości narodowej (*Ukraińska...*, 1931, t. 3, s. 360) ostatecznie uzyskała legitymizację wraz z wyznaczeniem granic z Polską w roku 1921. Polacy deportowani w roku 1936 do Kazachstanu opuszczali Ukrainę, tęsknili za nią, do niej zgłaszali swój żal. Niezwykle charakterystyczna jest pieśń zanotowana przeze mnie w Oziornoje, śpiewana na terenie Kazachstanu długo po osiedleniu:

Ukraina mat' radnāja
Szto ty hórdaja taká,
Swoich diéty, swoich ródnych
W Kazachstán ty otwiezlá.

przede wszystkim świadomości szlacheckiego pochodzenia wśród Polaków ukraińsko-kazachstańskich był przyczyną nie traktowania ich jako prawdziwych Polaków przez Polaków „syberyjskich” (informacje uzyskane od p. W. Bieleckiego).



Fot. 2. Przed niezakończonym domem p. Lidii Wichowskiej. Oziornoje, obwód koczetański, początek lat 60. Z albumu p. W. S.

Wiesielėj tam sŏnce wschŏdit,
Wiesielėj łŏżitsa spat',
Wiesielėj ptaszki spiewájut,
A nam wsiės ich ne widať.¹⁷

Ukraina z tej pieśni to przede wszystkim kraj rodzinny, ojczyzna prywatna w znaczeniu zaproponowanym przez S. Ossowskiego (1984 a, s. 26), kojarzona z osobistymi przeżyciami, przyrodą, nastrojem. Po uzyskaniu po roku 1954 możliwości poruszania się poza granicami miejsca osiedlenia Polacy wyjeżdżają przede wszystkim na Ukrainę aby odwiedzić strony rodzinne i krewnych. Powracają rozzarowani, z poczuciem własnej odmienności¹⁸.

Kazachstan jako ziemia wygnania o niezwykle trudnych warunkach przyrodniczych nie mógł być początkowo wartościowany pozytywnie. Już

¹⁷ Informator p. W. S. i p. M. B., Oziornoje, zapis magnetofonowy 10.11.1990.

¹⁸ „Życie na Ukrainie inne, nie mogą przystosować się do niego ci, którzy przyjechali z Kazachstanu, zazdrość, zawiść. W Kazachstanie ludzie przeżyli wielką biedę, zbratali się, zjednoczyli” (notatki z rozmowy z p. B. I., Oziornoje, 9.11.1990). „Tata pojechał na Ukrainę przed 60 rokiem, jak tylko było można jechać... jakieś tam kolegi tak i powiedzieli: — Jakby ty nie wróg naroda, Polak, to by ciebie nie wysłali —. Od tego czasu tato przestał się zbierać na Ukrainę mieszkać. Mamy chlib, mamy do chliba, zżyłis się z ludźmi i tu będziemy mieszkali” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. B. I., Oziornoje, 11.11.1990).

jednak w latach sześćdziesiątych w związku z inwestycjami rolnymi, polepszeniem warunków bytowania i stwierdzeniem, że sytuacja tutaj jest lepsza w porównaniu z wieloma innymi regionami ZSRR, pojawiło się poczucie związku a nawet idealizacja kraju¹⁹. Poczucia przystosowania i stabilizacji nie dostarcza jednak Kazachstan jako państwo niezależne. Obawy dotyczą przede wszystkim niepewnej sytuacji społeczno-ekonomicznej a także przewidywanych trudności w dostosowaniu się do życia w narodowym państwie Kazachów.

Polska była nie tylko dającą nazwę grupie „ojczyzną historyczną”, która znalazła się poza krajem rodzinnym, jakim była Ukraina. Była jednocześnie państwem przedstawianym w szkolnej wizji historii i w propagandzie okresu przedwojennego jako wrogie i niesprawiedliwe, „pańska” Polska. W czasie wojny i po wojnie obraz ulega pewnej zmianie, Polska staje się sojusznikiem a potem bratnim państwem socjalistycznym ale niepewnym, niewdzięcznym, wymagającym ofiar ze strony ludzi radzieckich. Pojawiła się zatem sytuacja nie przewidziana w systematyce ojczyzn zaproponowanej przez E. Nowicką (1985, s. 519), w której historyczna ojczyzna ideologiczna, jaką była Polska, była agresywnie ograniczona na rzecz innej ojczyzny ideologicznej – ojczyzny radzieckiej. Dystansowanie się od związków z Polską, przedstawianie własnej grupy jako związanej z Polską tylko historycznie i etnicznie a identyfikującej się ideologicznie i politycznie z państwem radzieckim, było warunkiem przetrwania. Jednocześnie Polska była przedmiotem stałego zainteresowania Polaków ukraińsko-kazachstańskich i skrzętnie odnotowywano wszelkie niezgodności oficjalnego obrazu Polski z przedstawianym przez wiarygodnych dla tych Polaków świadków²⁰. W czasie prowadzonych przez nas rozmów często nawiązywano do entuzjastycznych opowiadań miejscowych dzieci z ich pobytu w Polsce na koloniach²¹. Opinie młodzieży, przyjeżdżającej do Polski na „szkoły letnie” i na studia, nie były już tak jednoznacznie pozytywne. Z Polską także, w związku z przyjazdem stamtąd księży i nauczycieli oraz pomocą w wypo-

¹⁹ W sowchozie Oktjabr' w obwodzie alma-atyjskim starsza wiekiem rozmówczyni p. W. O. stwierdziła: „Kochany Kazachstan. Pozwolił uniknąć wojny, śmierci. Tu mam lepszy dom” (notatki z rozmowy 28.10.1990). „Jak wrócił (ojciec rozmówczyni z Ukrainy – Z. J.) to że wtenczas stał budować dom i w sześćdziesiąt pierwszym roku my już przebralis, w tym domu byli. To się śmieli, ot durny Sikora Władek, wszyscy pójdziemy na Ukrainę a on dom buduje. A on powiedział – Tutaj będę żyć i tu umierał” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. B. I., Oziornoje 11.11.1990).

²⁰ „On już jeździł w Polsce ten dyrektor O. W Polsce był, przyjechał, ludzie pytają się, jak tam w Polski, a on mówi: Naszym sowieckim daleko, daleko do Polski ... tam tak dobrze, tak ładnie” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. R. S., Krasnaja Poljana, 2.11.1990).

²¹ „Dzieci teraz też starają się po polsku. Jak byli w Polskie, oni przyjechali, oni bardzo dowolne, przyszli wszystkie do mnie i mówią: – Babuszka, jak w Polskie ładnie, nam bardzo dobrze karmili ... my tam nawet nie wiedzieli, jak tam w Polsce jest” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. R. S., Krasnaja Poljana, 2.11.1990).

sażeniu szkół, wiąże się nadzieję na opiekę i pomoc. Rozpad Związku Radzieckiego i pozytywnie oceniana sytuacja ekonomiczno-polityczna w Polsce sprzyjały zmianie w kierunku coraz częstszego myślenia o Polsce jako ojczyźnie i kraju emigracji. Odnotowano pojawienie się w Kazachstanie mitu mówiącego o budowie w Polsce trzech miast przeznaczonych dla tamtejszych Polaków²².

Związek z uzewnętrznianymi elementami kultury to ważna cecha etniczności. W rozważaniach wstępnych dopuściliśmy jednak możliwość znacznej redukowalności elementów kultury etnicznej. Grupa etniczna w określonych warunkach może przekształcić się z grupy manifestującej swoją odrębność przez zachowania w grupę przede wszystkim świadomościową. Spośród elementów kultury stanowiących uznany wyróżnik polskości wybieram do analizy trzy: język, religię i obyczaje.

Kazachstan był terenem, na którym proces wypierania znajomości języka polskiego w grupie Polaków z Ukrainy uległ przyspieszeniu. Przedstawione już dane ze spisów powszechnych informują o coraz mniejszej liczbie Polaków deklarujących język polski jako ojczysty i używany w domu. Na Ukrainie w roku 1926 spośród żyjących tam Polaków, jak pamiętamy, aż 49,9% określiło się jako znających ten język. W roku 1989, w czasie ostatniego spisu, w ogólnej liczbie Polaków mieszkających w Kazachstanie było ich już tylko 12,2% (por. tabl. I). Językiem porozumiewania się wśród Polaków z Ukrainy były przede wszystkim gwary języka ukraińskiego. „Bałakat’ po chachłacki” to najczęściej stosowane określenie na posługiwanie się tym językiem. Przeniesienie w inne środowisko oraz poddanie wpływom szkoły w języku rosyjskim, a później środków masowego przekazu, ze szczególnie wpływową telewizją, ograniczyły oddziaływanie języka ukraińskiego. Badania językoznawców wykazały także przekształcenia w języku polskim używanym wśród przesiedleńców z Ukrainy i wyraźną odrębność języka w różnych grupach pokoleniowych (J. P. Golcekie, 1984, s. 148). Stopniowe osłabienie wpływu języka ukraińskiego i wzrost rosyjskiego, a także pojawienie się znajomości języka kazachskiego u Polaków osiedlonych w obwodzie ałma-atyjskim, to cechy odróżniające Polaków ukraińsko-kazachstańskich od Polaków pozostałych na Ukrainie.

Na terenach kresowych, z których pochodzi interesująca nas zbiorowość, język polski nie był niezbędnym wyznacznikiem polskości (por. m.in. M. Iwanow, 1991). Tradycja polskości bez języka przeniesiona została do Kazachstanu i tu rozszerzona, lecz jednocześnie stała się podstawą oceny własnej i oceny ze strony członków innych grup etnicznych. „My drzewiane Poljaki” — mówiono często²³. Rozmówca Ukrainiec powiedział o swoich sąsiadach Polakach, że są oni „Poljaki — ale” — „Ale troszke polski znam”²⁴.

²² Dziękuję za przekazanie informacji prof. A. Janowskiemu, w roku 1990 wiceministrowi Edukacji Narodowej.

²³ Informacja m.in. p. J. T. z Oziornoje, 7.11.1990. Na pytanie co to znaczy być „drzewianym” Polakiem odpowiadano: „Bo nie umią rozmawiać po polski. Jak rozmawia to mieszają polskie,



Fot. 3. Pani W. S. z córką B., pierwszą nauczycielką polskiego w Oziornoje. Oziornoje, obwód kockzetawski, rok 1961 lub 1962. Z albumu p. W. S.

Oparciem dla języka było środowisko domowe w nielicznych jednak rodzinach oraz religia. Książki do nabożeństwa stawały się często podręcznikami do nauki alfabetu łacińskiego i języka polskiego²⁵.

Folklor nie stanowił tu oparcia dla języka polskiego. Zjawisko braku folkloru genetycznie polskiego w kulturze polskich grup kresowych, do-

ruskie i ukraińskie słowa. I połączą się bardzo nieładnie. Jeden mówi, drugi śmieje się, że niedobrze, drzewiane Poljaki” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. R. S., Krasnaja Poljana, 2.11.1990).

²⁴ Notatki z rozmowy z p. W. K., Krasnaja Poljana, 4.11.1990.

²⁵ „A ja do szkoły nie chodziła, nie nie słyszała, nijakich bukw. Mama, jak żyła, to mówi: — Przeczytaj mnie tajemniczku. — Jaka to tajemniczka, co to pisze ... Jak moja mama umarła, jak ja stała płakać, jak ja siedzę koło stoła i mówię: — Bożyczko, otwórz mnie oczy, otwórz mnie usta, aby ja poznała Pana Boga i święte słowo boże. — Tak płakała i tak modliła się i mnie Pan Bóg otworzył oczy i usta i nauczyła się bukw, sama od siebie a to cud prosto, prjamo, sama od siebie bukw nauczyłaś” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. R. S., Krasnaja Poljana, 2.11.1990).

strzeżone na Litwie i Białorusi przez Z. Kurcową (1985, s. 18), występowało również na Ukrainie (por. Z. Czarnuch, 1991, s. 116). Tylko w nielicznych rodzinach zachowała się znajomość polskich pieśni należących do kultury szlacheckiej a później narodowej, upowszechnionych na terenie Ukrainy za pośrednictwem dworu na przełomie XIX i XX wieku²⁶. Ograniczenia w użytkowaniu polskiego języka wpłynęły także na zanik polskich imion. Imiona polskie, dość popularne zdaniem moich rozmówców jeszcze na początku lat pięćdziesiątych, wypierane były w okresie późniejszym przez imiona obce, szczególnie rosyjskie, aby powrócić ostatnio²⁷. Niezwykle częste jest ruszczenie polskich imion w mowie codziennej i w ten sposób przystosowanie ich do kontaktów w środowisku mieszanym etnicznie (por. także N. E. Ananiewa, 1984, s. 102).

Jedną z przyczyn szybszego zaniku języka polskiego w Kazachstanie było wyrwanie grupy ze środowiska na Ukrainie, w którym język polski był pozytywnie wartościowany społecznie i przeciwstawiany „prostej mowie” – gwarom ukraińskim. Opinia o języku ukraińskim jako chłopskim przeniesiona została na teren Kazachstanu, nie objęła jednak języka rosyjskiego. Przeciwnie, w pokoleniu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pojawiło się przeświadczenie o wyższości kultury i języka rosyjskiego i kompleks niższości polskości (W. Bukowiński, ks., 1989, s. 30). Okazją do odnowienia języka, czy wręcz jego nauczania się, stało się pojawienie w Kazachstanie Polaków deportowanych na początku wojny z zachodniej Ukrainy i Białorusi²⁸. Lata ostatnie, szczególnie wprowadzenie języka polskiego do niektórych szkół i przybycie nauczycieli i księży z Polski, a ponadto nowa motywacja uczenia się tego języka, stwarzają szansę zatrzymania jego zaniku. Pojawiła się interesująca więź między pokoleniem najstarszym, dowartościowanym ostatnio jako znającym polski a najmłodszym, uczącym się tego języka w szkołach i w czasie pobytu na koloniach letnich w Polsce.

²⁶ Pieśni tego rodzaju słyszałem śpiewane w rodzinie p. A. S. z Kellerowki, obwód kokczetawski, 9.11.1990. Zarejestrowała je również, m.in. „Tam na błoni błyszczą kwiecie”, J. L. Jaworskaja na terenie Żytomierszczyzny (1990, s. 212 i n.).

²⁷ W polskich rodzinach różne imiona dają: „Jak kto ... i niemiecki, polski, ruski, ukraińskie, miesza ... a kto wierzy w Pana Boga to ty tylko po polsku i z Ewangelii jest nazwisko, od świętych” (Zapis magnetofonowy z rozmowy z p. R. S., Krasnaja Poljana, 4.11.1990).

²⁸ „Dlaczego ja nauczyła się. A panie, tam byli z Polski u nas, przywieźli Polaków. A my chodzili na różaniec i oni rozmawiali i takim sposobem ja nauczyła się rozmawiać” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. R. S., Krasnaja Poljana, 2.11.1990). Sprawa kontaktu Polaków ukraińsko-kazachstańskich z Polakami deportowanymi z zajętych przez ZSRR terenów przedwojennej Polski wymaga jeszcze wyjaśnienia. Czy przybyli oni, głównie żony i dzieci, jak mówiono – „komsostawa” bezpośrednio po wywiezieniu, czy też nieco później, po zezwoleniu na opuszczenie przez nich miejsca przymusowego osiedlenia, po podpisaniu przez W. Sikorskiego układu z ZSRR w lipcu 1941. W dniu 1.10.1944 roku w Kazachstanie znajdowało się 144.500 obywateli polskich (Deportacje..., 1989, s. 20).



Fot. 4. Zdjęcie ślubne państwa I. Małżeństwo polsko-ukraińskie. Oziornoje, obwód koczetański, 1969. Z albumu p. W. S.

Katolicyzm był od dawna na terenach kresów wschodnich silnym wyznacznikiem i czynnikiem utrzymania polskości. W Kazachstanie, podobnie jak i na innych obszarach dawnego ZSRR, związki z katolicyzmem występowały w trzech głównie postaciach: 1. zachowania wiary i praktyk religijnych, uprawianych także poza domem i wobec ludzi obcych; 2. zachowania wiary i praktyk religijnych uprawianych wyłącznie w domu i tylko wobec członków rodziny i przyjaciół; 3. zachowania świadomości pochodzenia z katolickiej rodziny. Nie miejsce tu na szerszą charakterystykę miejscowego katolicyzmu pozbawionego przez kilkanaście lat jakichkolwiek kontaktów z duchownymi i kościołem jako instytucją. Warto jednak przypomnieć, że w okresie stalinowskim wszelkie formy pozadomowego uprawiania praktyk religijnych lub tylko komunikowanie swoich związków z religią mogły spowodować zagrożenie

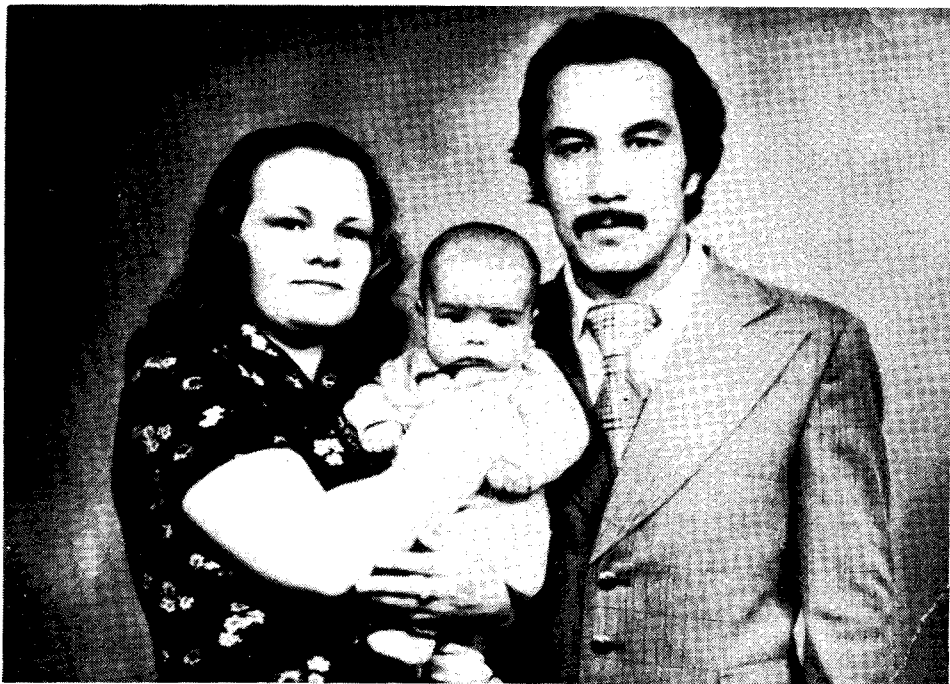
życia²⁹ a naciski zewnętrzne wdzierały się także do wnętrza domu³⁰. Jednocześnie, wobec braku możliwości określenia przynależności do Kościoła jako społeczności i instytucji, związek z katolicyzmem przybrał szerokie ramy obejmujące zarówno wierzących jak i zachowujących pamięć katolickiej przeszłości rodziny. Poza tymi ramami umieszczano tylko tych, którzy demonstrowali swoją wrogość wobec religii i to w taki sposób, który obrażał symbole religijne a przede wszystkim powodował krzywdę ludzi.

Związek z katolicyzmem, zawsze odbieranym przez Polaków jako wiara polska, w okresie prześladowań tworzył postawę bliskości wszystkich wierzących i niewrogich wobec religii. Znamy wiele przykładów pomocy i zrozumienia się wśród ludzi różnych wyznań chrześcijańskich, włączając w to członków sekt, a również wyznawców judaizmu czy islamu. Okres po roku 1955, w którym dopuszczono tworzenie kaplic i kościołów katolickich, zresztą długo z wielkimi trudnościami administracyjnymi i szykanami wobec duchownych i świeckich organizatorów, ujawnił z jednej strony różnice między wyznaniem a z drugiej sprzeczności etniczne w obrębie katolicyzmu³¹. W kościołach tworzonych przez Polaków, Niemców i Litwinów pojawiły się gdzieniegdzie naturalne w tych warunkach konflikty związane z używanym w kościele językiem. Odbudowa kościoła katolickiego jako instytucji, rozpoczęta po zniesieniu rygorów „czasu komendancckiego”, jednocześnie sprzyjała rozwojowi kontaktów z Polską. Przyjazdy do Polski księży — obywateli radzieckich pracujących w Kazachstanie, przekazywanie dewocjonałów i lite-

²⁹ „Było tak straszno, jak zbierali się po domach (w celu modlitwy — Z. J.) to sztrafowali, nawet jeśli tylko stare panie” (notatki z rozmowy z p. W. Z., Krasnaja Poljana, 4.11.1990). Ojca rozmówcy, p. R. S., zabrano do więzienia w roku 1937: „Za wiaru. On czytał, ludziom rozповідаł co pisze w Ewangeli, w Biblii, a naszli się takie, co pieniądze połuczili ... posadzili. Wtedy dużo, dużo ludzi wsadzili” (zapis magnetofonowy, Krasnaja Poljana, 2.11.1990). Warto odnotować przetrwanie, nawet przez najtrudniejsze lata, kółek różańcowych, tworzonych przez stare kobiety. Informacje uzyskane we wsi Krasnaja Poljana mówią o określaniu członkiń „róży” mianem „Siostry po Christu”, co nadawało im szeroki ekumeniczny wymiar i o ich stosunkowo dużym znaczeniu w życiu wsi (rozmowa z p. E.L., 1.11.1990). Innym interesującym zjawiskiem obserwowanym przez nas w Krasnaja Poljana było występowanie wśród Polaków tzw. „świętych ludzi”, niektórych z nich żyjących w całkowitej abnegacji i wielkim napięciu religijnym.

³⁰ Dzieci i młodzież instruowane w szkole i w ramach organizacji młodzieżowych żądały w domach usuwania symboli religijnych. Bano się donosów. Przywiezione z Ukrainy obrazy albo umieszczano nad łózkami ludzi starych albo wieszano w miejscach najmniej widocznych (notatki z rozmowy z p. J. T., Oziornoje, 7.11.1990).

³¹ „Ja była u Niemców u spowiedzi a on (ksiądz z Tainczy — Z. J.) mówi: — Jakich Niemców? — Ja mówię luterany, a on mówi mnie: — Więcej nie idz tam, będziesz potępiona na wieki, luterany nie prawidłowy. — Ja ransze nie rozumiała a teraz już rozumię, bo ... nasz ksiądz z Tainczy czytał taką książkę i mówił, że Pan Jezus powiedział: katoliceskaja wiara, polska wiara, bo to jest prawidłowa u Pana Jezusa ... Widzicie jak każdy swoje lubi, tak jak ja lubię polskie tak i oni swoje lubią ... Ja mówię naszym luteranom, oni nic nie znają, ot barany takie” (zapis magnetofonowy z rozmowy z p. R. S., Krasnaja Poljana, 2.11.1990).



Fot. 5. Małżeństwo Polki p. H. W. i Kazacha p. Ż. S., syn Staś. Celinograd, 1978. Z albumu p. A. W. z Krasnaja Poljana.

ratury religijnej, odnowa trzecich zakonów (głównie trzeciego zakonu Św. Franciszka), wreszcie przyjazdy z Polski księży i sióstr zakonnych, miały wielkie znaczenie w przekształceniu etniczności interesujących nas tutaj Polaków ukraińsko-kazachstańskich.

Wśród zachowanych obyczajów tylko nieliczne komunikują o polskiej etniczności. Należą do nich przede wszystkim obrzędy związane z Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. Jednakże również w tej dziedzinie wyraźne są wpływy zewnętrzne związane z życiem w otoczeniu prawosławnym a po rewolucji z sowietyzacją. Chodzono na groby w „Przewodnią Niedzielę” po Wielkanocy, dopiero ostatnio zaczęto odwiedzać cmentarze w dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki. Wigilia, z obowiązkową kutią i często z opłatkiem z Polski, w rodzinach mieszanych etnicznie traciła postny charakter. Obzędowość weselna i pogrzebowa od dawna ukształtowana była pod wpływem kultury ukraińskiej i masowej kultury radzieckiej. Dużego znaczenia nabrały uroczystości, propagowane w ramach kultury masowej już na terenie Kazachstanu, takie jak „prowody w armiju” i „nowosiele”. Organizowane z dużym rozmachem, z zaangażowaniem znacznych środków, stanowiły czynnik integracji rodziny z wieloetnicznym środowiskiem sąsiedzkim i społecznością wiejską.

Badania wykazały słabość zobiektywizowanych, wyrażanych w zachowaniach i wytworach, elementów kultury genetycznie polskich i symbolizujących polskość. Od dawna były one ograniczane w ludowych grupach polskiej ludności na kresach wschodnich. Ich zanik jednakże przyspieszony został zniesieniem statusu specjalnych przesiedleńców i przywróceniem Polakom ukraińsko-kazachstańskim praw obywateli ZSRR. W opinii wielu moich rozmówców gwałtowne odejście od kultury polskiej nastąpiło szczególnie po 1954 roku³².

Już na początku artykułu przyznałem identyfikacji ważną rolę w kreowaniu etniczności, określając etniczność jako swoisty sposób identyfikacji opartej na wyznacznikach pochodzenia i kultury. Przyjmuję za E. Ardenerem wielość identyfikacji, które koegzystują w każdej indywidualnej i zbiorowej perspektywie (1989, s. 67, 111, 212 i in.; 1992, s. 36 i in.). W tym miejscu podejmę próbę przedstawienia samookreślania się Polaków ukraińsko-kazachstańskich i oddziaływania na nie identyfikacji z zewnątrz.

Na terenie Ukrainy identyfikacja wewnętrzna Polaków, często niejedno-



Fot. 6. Nowożeńcy Polacy p. W. B z Oziornoje i p. A. Ch. z Krasnaja Polana, obwód kockzetawski, przed pomnikiem Bohaterów II Wojny Światowej. Oziornoje, 1985. Z albumu p. L. B.

³² Małżeństwo N., w wieku ponad 50 lat, stwierdziło: „Nasi rodzice zdolali jeszcze przekazać nam nasze tradycje. My już nie potrafiliśmy tego zrobić” (notatki z rozmowy, Krasnaja Poljana, 1.11.1990).

znaczna, opierała się na świadomości odrębnego pochodzenia i związków z katolicyzmem i stykała się z innymi sposobami utożsamiania się w społecznościach lokalnych i ponadlokalnych. Po rewolucji procesy rutenizacji i ukraiinizacji w Radzieckiej Republice Ukraińskiej osłabione zostały przez przyznanie mniejszościom praw do autonomii kulturalnej i bezwzględne ataki na nacjonalizm ukraiński. Deportacja w roku 1936 przyjęta została przez większość wysiedlonych, a także ich otoczenie, jako dokonane z zewnątrz zakwalifikowanie przez władze do grupy polskiej³³. Wywiezienie oznaczało zatem rozstrzygnięcie sprawy niejednoznacznych niekiedy w warunkach ukraińskich wyborów etnicznych i wyrwanie ze środowiska odbierającego polskość jako zagrożenie. Osadzenie w kołchozach – obozach z kolei zamknęło pozbawionym wszelkich praw specjalnym przesiedleńcom możliwość samookreślenia wobec władzy. W roku 1941 zbiorowość przesiedlonych Polaków boleśnie odczuła kolejny akt identyfikacji zewnętrznej jakim było nie zabieranie do wojska. Polaków powołano dopiero pod koniec wojny, w latach 1944 i 1945, do armii radzieckiej. Pobór ten odróżnił wówczas Polaków od Niemców i spowodował, że niektórzy przeniesieni zostali do I i II Armii Wojska Polskiego i po wojnie pozostali w Polsce³⁴. Okres „pod komendanturą”, z przemożną zewnętrzną identyfikacją, nie przekreślał jednak znaczenia smookreślenia się. Miało ono miejsce w stosunkach wewnątrz wieloetnicznych społeczności kołchozów, w których Polak stykał się, poza dotąd znanymi sobie grupami, także z nowymi ludami, przede wszystkim Kazachami ale również z Kaukazu (Ingusze, Czeczeni) i z Dalekiego Wschodu (Koreańczycy), co w pewnym stopniu kształtowało grupy krewniacze i sąsiedzkie. Oddziaływało ponadto na inne formy identyfikacji, w ramach których można się było ubiegać o zakwalifikowanie do grupy ludzi oddanych budownictwu socjalizmu i zajmując stanowisko brygadzysty a nawet przewodniczącego kołchozu.

Powróćmy do sprawy poczucia odrębności Polaków z Ukrainy w Kazachstanie. Opierało się ono przede wszystkim na świadomości tragizmu losów: deportacji i bytowania w warunkach „pod komendanturą”. Jeszcze w okresie wojny umocniło się w wyniku zetknięcia z Polakami wysiedlonymi z granic przedwojennej Polski, nazywanymi przez moich rozmówców „czystymi Polakami”, „kulturalnymi Polakami”, „pańskimi Polakami”, „polskimi Polakami” i przeciwstawianymi własnej grupie – „naszym Polakom”. Świadomościowe

³³ Razem z Polakami i niekiedy jako Polaków wywożono w roku 1936 z Ukrainy również Niemców (W. Lizak, F. Stawarczyk, 1990, 4; S. Galicki, 1992, 12). Tylko nieliczni rozmówcy mówili w trakcie naszych badań o deportacji jako „zsyłce kułackiej” lub wywózce w związku z dokonanymi przestępstwami, np. kontrabandą (notatki z rozmowy z p. W. O., Oktiabr', 28.10.1990; z p. W. M., Krasnaja Poljana, 1.11.1990).

³⁴ Wydano wyjątkowy w historii ZSRR „Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 22.06.1944” o prawie przyjmowania obywatelstwa polskiego przez żołnierzy armii polskiej oraz osoby biorące udział w wyzwolaniu Polski i członków ich rodzin (M. Wieliczko, 1986, s. 246).

przekształcenie się „Polaków z Ukrainy” w Polaków ukraińsko-kazachstańskich dokonało się wraz ze zdjęciem brzemienia stanu „specjalnego osiedlenia” i zezwoleniem na poruszanie się po ZSRR. Odwiedziny na Ukrainie i nieudane wyjazdy w celu osiedlenia się tam uzmysłowiły dystans, jaki pojawił się w 20 i więcej lat po opuszczeniu tego kraju. Nieliczne wyjazdy do Polski i przyjazdy gości z Polski a także obserwacje i nadchodzące stamtąd wiadomości nie pozwalały z kolei na pełne utożsamienie się z Polakami żyjącymi w Polsce³⁵. Utrwalało się poczucie odmienności: „my sowietskije Poljaki” i związków z terenem zamieszkania: „my kazachstańskie Poljaki”.

W okresie postalinowskim identyfikacja etniczna, zawsze rejestrowana w ZSRR przez władze administracyjne i po przywróceniu Polakom dowodów



Fot. 7. Uroczystość 70-lecia p. A. W. Na pierwszym planie małżeństwo polsko-niemieckie. Krasnaja Poljana, obwód koczetański, 1990. Z albumu p. A. W.

³⁵ Odczuwano rezerwę w Polsce wobec Polaków z ZSRR. K. Brandys w opowiadaniu o zdobywanym Berlinie przypomina nazwę „pop” — „pełniący obowiązki Polaka” nadawaną w wojsku polskim służącym tam „Polakom radzieckim” („Gazeta Wyborecza”, 10-11.VIII.1991). Jedna z rozmówczyń nawiązała do listu kuzyna, podpułkownika w armii polskiej. Kiedy dowiedziano się, że wychował się w Kazachstanie, to połowa oficerów nie przyszła na organizowane przez niego pożegnania ze służbą czynną. Synowa rozmówczynie będąc w Berlinie widziała handlujących tam Polaków. — „Mówiła, że się nie przyznała, że sama jest Polką. Było jej wstyd” (notatki z rozmowy z p. M. N., Krasnaja Poljana, 1.11.1990).

osobistych wpisywana do nich, uzyskuje nowy wymiar. Narażona dawniej na prześladowania i manipulacje i dlatego często określana odmiennie w dwóch poziomach: rodzinnym i wśród przyjaciół oraz urzędowym, stała się wartością mniej relatywną i ponadto wyrażaną w kategoriach społecznych i etycznych³⁶. Na zmianę stosunku do wartości jaką było bycie Polakiem wpływ miało przebywanie w środowisku bardziej tolerancyjnym etnicznie, jakim był Kazachstan, w porównaniu z Ukrainą, oraz przekonanie, możliwe w warunkach korozji i załamania się systemu totalitarnego, o prawie nie tylko do utrzymania polskości ale również podejmowania starań o jej umocnienie i poszerzenie³⁷.

Wśród Polaków ukraińsko-kazachstańskich pozostały interesujące rozróżnienia wewnątrzgrupowe, przeniesione z terenu Ukrainy. Nadal pamiętano o dawnej odrębności Mazurów, przy czym, w odróżnieniu do Ukrainy, nazwę Mazur traktowano z dystansem i nie była tutaj stosowana w oddzieleniu od polskości³⁸. Zachowała się również pamięć o „Polakach – patykach” –

³⁶ Dwoistość wyrażania etnicznej identyfikacji częstsza była jednak wśród np. Polaków syberyjskich, żyjących w rozproszeniu. Interesujący nas tutaj Polacy w Kazachstanie, osadzeni w społecznościach wiejskich wraz z innymi Polakami, niekiedy o przewadze ludności polskiej, byli jednak pod kontrolą tej społeczności. Możliwość zmiany samookreślenia się dawało przede wszystkim odejście ze wsi. Ostatnio w Rosji planuje się zarzucenie wpisywania przynależności etnicznej do dowodów osobistych (Informacja p. W. Bieleckiego).

³⁷ Różnice między następstwami życia w Kazachstanie i na Ukrainie przedstawia wypowiedź p. B. I.: „Tak, pojechała do babci na Ukrainę w gości a bracia, dwurodny bracia, wujkowe, pytają: – Kto ty jesteś, bo my jesteśmy Ukraińcy. A bo my na Ukrainie urodzone i ty powinnaś być Ukrainką. A ja mówię: – No to jakaż ja Ukrainka, kiedy ja urodzona w Kazachstanie? To co, powinna być Kazaszka? Ja nie jestem Kazaszka, jestem Polka. A u nich dziadkowie, babcie i wszystkie Polacy a oni Ukraińcy, bo na Ukrainie urodzone ... Ja mówię – nie, ja jestem Polka, gdzieby się ja nie urodziła, ja jestem Polka...” (zapis magnetofonowy z rozmowy, Oziornoje, 11.11.1990). Również w Kazachstanie w okresie stalinowskim częste były wypadki represji za prezentowanie polskości. Zanotowałem relację o skazaniu na 25 lat obozu dwóch Polaków, którzy w obecności osoby trzeciej odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” (zapis magnetofonowy z rozmowy ze zmarłym już p. Janem Olaninem, Oziornoje, 7.11.1990). W młodym pokoleniu nie ma postawy lęku w przyznawaniu się do polskości. W roku 1989 dziewczyna biorąca udział w spisie ludności podejmuje rozmowę na temat wartości utrzymania polskości: „O. K. studiuje, poszła po mieszkańcach, po blokach i zapisuje rodziny ... tam nazwisko polskie i pisze się Rosjanin. A ona mówi – Nie, to nie jest pan Rosjanin. A on patrzy się, patrzy – A skąd pani wie? A ona mówi – Wiem, bo to nie rosyjska familia a polska. No a on mówi – Tak, ale takie były lata, że trzeba się było zapisywać Rosjanem. A ona mówi – Nasze też byli takie lata u mamy, ojca, dziadka, u babci ale oni nie zapisalisz Rosjanami, ale jak byli Polakami tak jest Polaki i ja jest Polka. To temu panowi było bardzo przykro. Jest takie rodziny, że na przykład ojciec Polak, matka Polka a dzieci popisalisz jeden Ukrainiec, drugi Rosjanin, trzeci Polak a to od jednej matki z ojcem dzieci rozmaitej nacionalności jest” (zapis magnetofonowy rozmowy z p. B. I., Oziornoje, 11.11.1990).

³⁸ Znamienna jest wypowiedź informatorki z Oziornoje zanotowana w trakcie badań dialektologicznych w roku 1976: „S'm'ëjim_s'i: my mazursk'e pol'aki” (N. E. Ananiewa, 1984, s. 102). N. E. Ananiewa stwierdziła większą liczbę dialektyzmów w języku „Mazurów” w porównaniu z „niemazurami”, co wydaje się potwierdzać tezę o chłopskim pochodzeniu Mazurów. Dla ks. J. Kuczyńskiego nazwa Mazury oznacza ludzi utrzymujących polskość i język polski (1989, s. 68,

mieszkańcach dawnych bezleśnych terenów Ukrainy, zresztą lepiej w porównaniu z ludnością regionów leśnych dostosowujących się do warunków w Kazachstanie³⁹. Śladem dawnych podziałów jest także wymagająca wyjaśnienia relacja z Zielonego Gaju pod Kokczetawem, mówiąca o tajemniczych dla nas „Gralach” i „Welmach”⁴⁰.

Ciążenie pochodzenia z Ukrainy i kultury ukraińskiej, tak silne w początkowym okresie pobytu w Kazachstanie, utrwalone podjętym gdzieś nauczaniem w języku ukraińskim (S. Galicki, 1992, s. 13), zastąpione zostało wpływami kultury rosyjskiej i radzieckiej kultury masowej, bardziej tutaj przydatnych i ekspansywnych. Przejście do miast i na inne tereny, poza miejscami dotychczasowego zamieszkania, zetknęło Polaków przesiedlonych z Ukrainy z Polakami, którzy w innym czasie i w inny sposób przybyli do Kazachstanu. Włączenie Polaków w życie radzieckiej, wielonarodowościowej republiki⁴¹ nie stworzyło bezpośrednich podstaw do integracji i organizacji grupy i sprzyjało sowietyzacji. Ta z kolei, choć zbieżna z niektórymi procesami mającymi w tym czasie miejsce w państwie polskim, raczej oddalała Polaków w Kazachstanie od ludzi w Polsce i zagrażała również polskiej etniczności. W sposób pośredni jednak przyznanie Polakom praw obywateli radzieckich przygotowało ich do pierwszych prób organizacji, ochrony kultury etnicznej i nawiązania kontaktów z Polską.

Dzieje wysiłków podejmowanych w celu utrzymania polskości, z wykorzystaniem możliwości, które powstały w okresie postalinowskim w radzieckim Kazachstanie, nie są dotąd opracowane. Obejmują one tworzenie

84). Na Syberii zdarzały się jednak sytuacje, w których etnomim Mazur był jedynym stosowanym w celu samookreślenia się, na co zwrócił mi uwagę p. W. Bielecki. Działo się tak wówczas, kiedy podlegający ukraiinizacji Polacy pochodzący z Ukrainy nie przyznawali się już do polskości a jeszcze, ze względu na katolicyzm, nie w pełni identyfikowali się z Ukraińcami. Nazwy etniczno-regionalne, takie jak Szwabi, Bawarczycy i Zipserzy przetrwały również wśród Niemców w dawnym ZSRR (T. D. Filimonowa, 1986, 100).

³⁹ „Byli tacy, którzy mieszkali po lasach, oni mówili po rusku „drowa” — drzewa, a my żyli, gdzie nie było blisko lasu, to jak zagotowali paliwo na zimę ... to obcinał z tego drzewa, z tamtego (na podwórzu — Z. J.) gałęzie, powiazał wiązeczki ze słomy i na te wiązeczki nie mówił „drowa” ale „patyki”. Z jednej wsi mówili na innych — „Patyki” (notatki z rozmowy z p. J. Olaninem, Oziornoje, 7.11.1990). O różnicach klimatycznych między obszarami stepowymi i leśnymi na Ukrainie informuje także Słownik Geograficzny (1887, s. 446).

⁴⁰ „Zapamiętaj dziecko. W Zielonym Gaju mieszkają Polacy i Niemcy. Nasi — to Polacy. Ale Polacy dzielą się na Gralów i Welmów. Grale pochodzą z obwodu chmielnickiego i mowę mają bardziej miękką, delikatniejszą. Zamiast „on” mówią „win”. Welmy są rodem z Żytomierszczyzny. I mówią twardziej. Na przykład „un”. Nasza rodzina jest z Gralów, synu. Gral ma się łączyć z Galem, Welm z Welmem. Ale najważniejsze, żeby Polak z Polakiem” (L. Komiszko, 1990, s. 21).

⁴¹ W roku 1987 w składzie Komitetów Wykonawczych (ispolkomów) i lokalnych Rad Delegatów Ludowych (sowieckich narodnych deputatów) w Kazachskiej SRR znalazło się 774 Polaków, stanowiących 0,59% ogółu delegatów, natomiast w składzie obwodowych komitetów partyjnych 0,4% Polaków (M. M. Sużikow, G. S. Sapargalijew, 1989, s. 50, 18).



Fot. 8. Pożegnanie zmarłej dziewczynki w domu rodziny polskiej. Kellerowka, obwód kokczetawski, ok. 1960. Z albumu p. A. W. z Krasnaja Poljana.

kościółów i kaplic, poczynając od roku 1956, zresztą z wielkimi początkowo trudnościami i prześladowaniami (W. Bukowiński, ks., 1989, s. 70), organizację oddziałów Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, z najstarszym z nich w Karagandzie, powstałym w roku 1963 z inicjatywy J. Plater-Gajewskiego oraz powołanie polonistyki na Uniwersytecie w Karagandzie w roku 1975 (M. Wieliczko, 1986, s. 288). W latach 1979-1981 przedsięwzięto starania, również związane z nazwiskiem J. Plater-Gajewskiego, wprowadzenia języka polskiego do szkół jako przedmiotu fakultatywnego, wówczas zakończone niepowodzeniem (S. Galicki, 1992, s. 13). Próby zachowania kultury polskiej, ustępujące zresztą aktywności kulturalnej silniejszej liczbowo grupy niemieckiej (M. Gawęcki, 1991, s. 8), podejmowane były w owym czasie przez nieliczne tylko jednostki i zespoły⁴² i nie mogły zatrzymać pogłębiającego się procesu zaniku polskości.

⁴² Wśród ludzi zasłużonych dla zachowania polskości obok tych, którzy kultywowali ją w grupach rodzinnych i sąsiedzkich, godni uwagi są również ci, którzy zdobyli wykształcenie i stanowiska i potrafili oddziaływać na życie publiczne z korzyścią dla spraw polskich. Nie w stosunku do wszystkich Polaków na stanowiskach musi obowiązywać negatywna ich ocena, dokonana przez ks. J. Kuczyńskiego: „Najgorzej bywało, gdy jakiś Polak był we władzy miejscowej” (1989, 69). Uderza różnica między ludźmi podtrzymującymi polskość w Kazachstanie a „wielkimi Polakami”, znanymi choćby ze Śląska Opolskiego (S. Ossowski, 1984 b, s. 91 i n.).



Fot. 9. Przy grobie p. W. Ż., bezpośrednio po pogrzebie. Krasnaja Poljana, obwód kokczetawski, 1984. Z albumu p. W. Ż.

Powstanie oddzielnego państwa Kazachstan, potwierdzone przyjętą 17 grudnia 1991 roku deklaracją niepodległości, poprzedzoną zresztą w październiku 1990 roku ogłoszeniem suwerenności państwowej, możliwe w warunkach głębokiego kryzysu ekonomicznego i ideologicznego w ZSRR i rozpadu tego państwa, stworzyło nową sytuację dla miejscowych Polaków. Ta nowa sytuacja polegała na przekształceniu republiki radzieckiej w państwo narodowe, podjęciu przebudowy gospodarczej i społecznej oraz nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów międzynarodowych. Obok obaw przed kryzysem gospodarczym pojawiły się niepokoje związane z uprawnieniami innych narodowości niż Kazachowie, podsycane przyjęciem „Ustawy o językach”, przyznającej językowi kazachskiemu status języka państwowego oraz wieściami o planach repatriacji grup Kazachów z Chin, Mongolii i Rosji. Niepewność związana z tak radykalnymi zmianami i sytuacją kryzysu wywołała upowszechnienie się myślenia apokaliptycznego.

Ważnym elementem nowego położenia Polaków w Kazachstanie są działania skierowane ku nim z Polski. Najbardziej efektywne są one w dziedzinie szkolnictwa. Skierowani z Polski nauczyciele, w roku 1989 – 10, w roku 1990 – 15, wspomogli uczących tu już niezlicznych miejscowych nauczycieli. W roku 1990 zajęcia fakultatywne z języka polskiego prowadzone były w 17

szkołach i objęły 1250 uczniów. Do tych szkół, w których uczyli nauczyciele z Polski i w których stworzono oddzielne pracownie języka polskiego, dostarczono z Polski sprzęt i pomoce naukowe. Ważne znaczenie miało organizowanie w Polsce kolonii letnich dla dzieci oraz umożliwienie młodzieży uczestnictwa w szkołach letnich kultury i języka polskiego a także podejmowanie studiów na uczelniach polskich (A. Janowski, M. Masłowski, 1992, s. 191 i n.). Do Kazachstanu skierowano księży z Polski (M. Gawęcki, 1992, s. 12). Pod wpływem obrazu Polski jako uporządkowanego kraju dobrobytu i za przykładem emigrującej ludności niemieckiej a przede wszystkim w wyniku zagrożenia, coraz liczniejsza grupa Polaków myśli o wyjeździe do Polski. Wyrazem owego pragnienia są listy kierowane do Prezydenta R.P. i innych przedstawicieli instytucji państwowych, m.in. w odpowiedzi na ankietę zachęcającą do emigracji, wysłaną przez Społeczny Komitet Pomocy Polakom w Kazachstanie z Krakowa (J. Multanowski, 1992, s. 20).

Myślenie o wyjeździe do Polski jest obecnie zdecydowanie częstsze w Kazachstanie w porównaniu do okresu sprzed kilku lat. Dzisiaj wyjeżdżają już nie tylko Niemcy. Myślą o wyjeździe i wyjeżdżają do swoich państw również Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini. Przygraniczne obwody Rosji przygotowują się do wymiany ludności kazachskiej i rosyjskiej. Obawy podsycane są wieściami o Kazachach wożonych już ciężarówkami z Mongolii w celu zasiedlenia północnego Kazachstanu. Polacy zapytują się: „A kto nas stąd zabierze”⁴³. Nadal silne jednak są obawy przed nieznanym w Polsce, utwierdzone przez tych spośród Polaków z Kazachstanu, którzy doznali zawodu w zetknięciu z Polakami z kraju i polską rzeczywistością. Tak jak zdarzały się wyjazdy na Ukrainę i powroty z tego kraju, tak zdarzają się również wyjazdy do Polski w celu osiedlenia i powrotu z Polski. „Przytul mnie Kazachstanie. Nie przerazi twa szorstkość, tylko z tobą już pójdę” – ta emocjonalna wypowiedź mówi o determinacji w wyborze miejsca do życia (L. Komaiszko, 1990, s. 26).

Obecna sytuacja wyznacza kierunki zmian w etniczności i narodowości Polaków w Kazachstanie. Związki z miejscem pochodzenia i własną przeszłością, tak ważne swego czasu dla wyodrębnienia grupy Polaków ukraińsko-kazachstańskich, ustępują na rzecz łączności z wszystkimi Polakami w Kazachstanie i stosunku do zgeneralizowanej polskości, zawsze jednak odnoszonych do warunków w kraju zamieszkania. Odbudowywane niektóre kulturowe podstawy etniczności, takie jak język i kontakty z religią, uzyskały instytucjonalne oparcie w szkołach i kościele. Za poparciem przede wszystkim ludzi starszych docierają nie tylko do dzieci ale również średniego pokolenia. Ważne są próby organizacyjnej integracji Polaków w Kazachstanie, o których

⁴³ Informacje z rozmowy z p. K. Skibińską, nauczycielką z Polski uczącą w Podleśnoje, obwód koczetański, w dniu 8.01.1993 oraz p. W. Bieleckim w dniu 9.01.1993.



Fot. 10. Kościół budowany w Oziornoje, obwód kokczetawski, 1992. Z albumu ks. T. Pety.

wiemy jednak niewiele. W Kokczetawie powołano w roku 1989 „Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Obwodu Kokczetawskiego”, w Celinogradzie w roku 1990 „Polskie Centrum Kulturalne” (Organizacje..., 1991, s. 208 i in; K. Woźniakowski, 1992, s. 212) a w Ałma-Acie w dniu 29.04.1991 „Republikańskie Centrum Kulturalne Polaków”⁴⁴. Obok działalności kulturalnej cenne są inicjatywy przedsięwzięć gospodarczych. Wszystkie te działania organizacyjne objęły część Polaków. Trudności związane są z partykularyzmem, brakiem nawyków w artykułowaniu potrzeb oraz przestrzennym rozproszeniem Polaków.

Zmiany wśród Polaków w Kazachstanie prowadzą również do ich stopniowego przekształcania się z mniejszości etnicznej w narodową. Przyjmijmy za K. Kwaśniewskim (1992, s. 55) rozróżnienie między zbiorowościami etnicznymi a mniejszościami narodowymi polegające na tym, że te ostatnie świadome są związków z państwem narodowym własnej grupy a jednocześnie nie zgłaszają do zamieszkiwanego terytorium pretensji wyłączności. Brak żądań autonomii regionalnej i prezentowana przez Polaków postawa gotowości do współpracy z wszystkimi grupami etnicznymi i narodowymi, czyni z nich w niepodległym Kazachstanie, mimo małej liczebności, mniejszość dostrzeganą i nie tylko akceptowaną ale i cenioną.

⁴⁴ Informacja od p. R. Krajewskiego z Ałma-Aty, współzałożyciela Centrum i autora statutu.

Stwierdzenie związków etniczności z historią jest truizmem. Przestrzega jednak przed takim budowaniem modeli etniczności, w tym również w jej związkach z narodowością, które nie uwzględniają warunków czasu i miejsca. Analiza dziejów Polaków z Ukrainy, deportowanych do Kazachstanu ujawniła sytuację, w której zbiorowość, oderwana od grupy pochodzenia i poddana redukcji elementów kultury etnicznej, staje wobec możliwości zaniku. Zachowanie świadomości przynależności pozwala, jak na to wskazuje przykład badanej grupy, na odtworzenie w odpowiednich warunkach i rozwój etniczności a także związanie jej z narodowością. Studia nad Polakami w Kazachstanie zmuszają jednak do wykroczenia poza cele tylko poznawcze. Zobowiązują bowiem do zastanowienia się nad odpowiedzialnością związaną z ingerencją z zewnątrz w losy ludzi i nad charakterem oraz miejscem etniczności i narodowości wśród innych wartości.

LITERATURA

- Ananiewa N. E.
1984 *Prizientnaja paradigma głagola w polskich pieriferyjnych goworach Kazachstana*, w: J. Rieger i W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 3, Wrocław.
- Ananiewa N. E.
1990 *Wariantnost' i sinonimija w nazwaniach czastiej tiela w polskich gaworach Kazachstana*, w: J. Rieger i W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 5, Wrocław.
- Ardener E.
1989 *The voice of prophecy and other essays*, Oxford, N. York.
- Ardener E.
1992 *Tożsamość i utożsamianie*, w: Z. Mach i A. K. Paluch (red.), *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość* „Prace Socjologiczne. Zeszyty Naukowe UJ”, z. 15.
- A. S.
1928 *Recenzja z książki O. Czarnowskiego, »Polacy prawosławni na Rusi«, Brześć 1927, »Sprawy Narodowościowe», nr 6.*
- Atlas...,
1964 *Atlas narodow mira*, Moskwa.
- Bartoszewicz J.
1912 *Na Rusi. Polski stan posiadania. Kraj, ludność, ziemia*, Kijów.
- Beauvois D.
1987 *Dezintegracja drobnej szlachty polskiej na Ukrainie w latach 1831-1863*, w: *Losy Polaków w XIX i XX w. Studia ofiarowane Prof. S. Kieniewiczowi*, Warszawa.
- Beauvois D.
1988 *Polacy na Ukrainie 1831-1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż.
- Bębenek M.
1987 *Teoria narodu i kwestia narodowa u Kazimierza Kelles-Krauza*, Kraków.
- Brodziński K.
b.r.w. *O narodowości Polaków*, Warszawa.

Brusina O. I.

1990 *Mnogonacionalnyje siela Uzbekistana i Kazachstana oseńju 1989. Migracji niekoriennego nasilenija*, „Sowietskaja Etnografija”, nr 1.

Bukowiński W., ks.

1989 *Wspomnienia z Kazachstanu*, Gdańsk.

Cichobłaziński L.

1990 *Czy warto być Polakiem, czyli naród niespoleczny*, „W Drodze”, nr 4.

Czarnuch Z.

1991 *Opowieść o dwóch ziemiach mieszkańców Pyrzan*, Witnica.

Davies N.

1991 *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, Kraków.

Deportacje...

1989 *Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR, 1939-1945. Przegląd piśmiennictwa*, (red.) T. Walichnowski, Warszawa.

Filimonowa T. D.

1986 *Ob etnokulturnom razvitii niemcow SSSR*, „Sowietskaja Etnografija”, nr 4.

Galicki S.

1992 *Byłem jednym z nich. Polacy w Kazachstanie*, „Magazyn Wileński”, nr 4.

Gawęcki M.

1991 *Polacy i Niemcy w Kazachstanie. Zarys etnologicznej problematyki badawczej*, maszynopis w posiadaniu autora.

Gawęcki M.

1992 *Po kazachsku*, „Gazeta Wyborcza”, nr 18.

Gellner E.

1991 *Narody i nacjonalizm*, Warszawa.

Golcekier J. P.

1984 *Iz nabludienij nad leksikoj polskich narodnych gaworow na tieritorii Kazachskoj SSR*, w: J. Rieger i W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 3, Wrocław.

Halbwachs M.

1969 *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa.

Handelsman M.

1932 *Geneza „Polaków zagranicznych”*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 4, nr 6.

Hobsbawm E. J.

1992 *Ethnicity and nationalism in Europe today*, „Anthropology Today”, vol. 8, no. 1.

Itogi... Kazachskaja SSR.

1962 *Itogi wsiesojuznoj pieriepisi nasilenija 1959 goda*, t. 3, Kazachskaja SSR, Moskwa.

Itogi... SSSR.

1962 *Itogi wsiesojuznoj pieriepisi nasilenija 1959 goda*, SSSR, Swodnyj tom, Moskwa.

Iwanow M.

1991 *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa.

Jabłonowski A.

1912 *Historia Rusi południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków.

Janowski A., M. Masłowski

1992 *Kierunki działań Ministerstwa Edukacji Narodowej na rzecz Polonii w ZSRR*, w: H. Kubiak i in. (red.), *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, Wrocław.

Jasiewicz Z.

1987 *Tradycja*, w: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny*, Warszawa-Poznań.

Jasiewicz Z.

1991 *Między martyrologią a przetrwaniem. Polacy i Niemcy w Kazachstanie*, maszynopis w posiadaniu autora.

- Jaworskaja J. L.
1990 *Ostatki polskiego języka na Żytomirszczyźnie*, w: J. Rieger i W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 5, Wrocław.
- Karpluk M.
1986 *Stan badań nad polszczyzną kresową XVI wieku*, w: J. Rieger i W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 4, Wrocław.
- Kolberg O.
1964 *Dzieła wszystkie*, t. 36, Kraków.
- Komaiszko L.
1990 *Krzyk. Polacy w Kazachstanie*, „Magazyn Wileński”, nr 18.
- Konarska B.
1989 *Kazimierza Markiewicza myśli o Polsce i Polakach*, w: *Narody. Jak powstawały i jak wybiły się na niepodległość. Prof. T. Łepkowskiemu w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa.
- Korwin-Kruczkowski S.
1935 *Poczet Polaków wyniesionych do godności szlacheckiej przez monarchów austriackich*, Lwów.
- Kościół...
- 1991 *Kościół w Środkowej Azji. Z ks. bpem Janem Lengą rozmawia T. Górski MIC*, „Tygodnik Powszechny” z 21.07.
- Krysiński A.
1928 *Polacy na Ukrainie Sowieckiej*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 3-4.
- Kuczyński J., ks.
1989 *Mędzy parafią a lagrem*, Warszawa.
- Kurcowa Z.
1985 *Sytuacja językowa polskiej ludności wiejskiej w Litewskiej i Białoruskiej SRR*, „Przegląd Polonijny”, nr 3.
- Kwaśniewski K.
1992 *Socjologia mniejszości a definicja mniejszości narodowej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, t. 1, z. 1.
- Lipinskaja W. A.
1969 *Posielenija, żiliszcze i odieżdza russkogo nasielenija Altajskiego kraja*, w: G. S. Masłowa i L. M. Saburowa (red.), *Etnografija russkogo nasielenija Sibiri i Sriedniej Azii*, Moskwa.
- Lipiński W.
1909 *Szlachta na Ukrainie. Udział jej w życiu narodu ukraińskiego na tle jego dziejów*, Kraków.
- Lizak W.
1990 *Rozstrzelana Polonia w ZSRR, 1917-1939*, Szczecin.
- Lizak W., F. Stawarczyk
1990 *Od Katarzyny do Mikołaja. Niemcy w Rosji*, „Tygodnik Powszechny”, nr 47.
- Łepkowski T.
1967 *Polska — narodziny nowoczesnego narodu, 1764-1870*, Warszawa.
- Łepkowski T.
1973 *Poglądy na jedno- i wieloetniczność narodu polskiego w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa.
- Łepkowski T.
1989 *Uparte trwanie polskości*, Londyn, Warszawa.
- Maternicki J.
1989 *Mitologizacja i demitologizacja historii. Z rozważań nad charakterem i społeczną funkcją historiografii oraz edukacji historycznej*, „Przegląd Humanistyczny”, t. 33, nr 3.
- Moszyński K.
1914 *Z Ukrainy*, Warszawa.

Multanowski J.

1992 *Kiedy nas stąd zabierzeć?*, „Spotkania”, nr 27.

Narody...

1963 *Narody Środkowej Azji i Kazachstanu*, t. 2, Moskwa.

Nowicka E.

1985 *Człowiek i terytorium. Podstawy społeczności nienarodowych*, w: E. Mokrzycki i in. (red.), *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci S. Ossowskiego*, Warszawa.

Nowicka E.

1990 *Narodowe samookreślenie Polaków*, w: E. Nowicka (red.), *Swoi i obcy. Studia nad postawami wobec innych narodów, ras i grup etnicznych*, t. 1, Warszawa.

Obecny...

1927 *Obecny stan ludności polskiej na Ukrainie*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 1, nr 4.

Obrebski J.

1936 a *Problem grup etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie*, „Przegląd Socjologiczny” t. 4, z. 3-4.

Obrebski J.

1936 b *Statyczne i dynamiczne podejście w badaniach narodowości*, „Sprawy Narodowościowe” t. 10, nr 6.

Organizacje...

1991 *Organizacje i stowarzyszenia polskie na Wschodzie*, „Przegląd Wschodni” t. 1, z. 1.

Orsini-Rosenberg S.

1932 *Procesy rozkładowe w grupach etnicznych niezorganizowanych*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 6, nr 4-5.

Ossowski S.

1984 a *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa.

Ossowski S.

1984 b *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, w: S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa.

Paluch A. K.

1976 *Inkluzywne i ekskluzywne rozumienie terminu Polonia*, w: H. Kubiak i A. Pilch (red.), *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, Wrocław.

Posern-Zielinski A.

1987 *Etniczność*, w: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny*, Warszawa, Poznań.

Rokicki J.

1992 *Więź społeczna a zmiana kultury. Studium dynamiki polskiej zbiorowości etnicznej w USA*, Wrocław.

Rolle J.

1857 *Podole. Wycieczka w nadniestrzańską okolicę*. „Gazeta Codzienna” nr 14.

Samsonowicz H.

1989 *Przesłanki tworzenia się narodu mazowieckiego na przełomie XV i XVI wieku*, w: *Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość. Prof. T. Łepkowskiemu w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa.

Serczyk W. A.

1979 *Historia Ukrainy*, Wrocław.

Słownik geograficzny...

1885, 1887 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6 i 8, Warszawa.

Słownik polszczyzny...

1985 *Słownik polszczyzny XVI wieku*, M. R. Mayenowa (red.), t. 16, Wrocław.

- Smith A. D.
1981 *The ethnic revival*, Cambridge.
- Smith A. D.
1986 *The ethnic origins of nations*, Oxford, N. York.
- Sużikow M. M., G. S. Sapargalijew
1989 *Niektóre filozofsko-prawowe problemy doskonalenia kultury międzynarodowych stosunków*, Alma-Ata.
- Szacki J.
1971 *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa.
- Szacki J.
1984 *Wstęp*, w: S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa.
- Ukraińska ...
1930-1931 *Ukraińska ogólna encyklopedia*, t. 1-3, Lwów.
- Ukraińska kolonizacja...
1929 *Ukraińska kolonizacja do Azji*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 3, nr 1.
- Wasilewski L.
1925 *Ukraińska sprawa narodowościowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa.
- Wasilewski L.
1929 *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa.
- Wiatr J.
1973 *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Warszawa.
- Widajewicz J.
1934 *Ruszczenie Polaków*, w: *Prace historyczne. W 30-lecie działalności profesorskiej S. Zakrzewskiego*, Lwów.
- Wieliczko M.
1986 *Z dziejów Polaków żyjących w sąsiedztwie ojczyzny*, w: A. Koprukowniak i W. Kucharski (red.), *Polacy w świecie. Polonia jako zjawisko społeczno-polityczne*, Lublin.
- Winthrop R. H.
1991 *Dictionary of concepts in cultural anthropology*, N. York.
- Woźniakowski K.
1992 *Najnowsze tendencje rozwojowe życia literackiego i literatury Polonii radzieckiej*, w: H. Kubiak i in. (red.), *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, Wrocław.
- Wyszyński R.
1991 *Charakter identyfikacji narodowej Polaków w Kazachstanie*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 35, nr 2.
- Ziemiński W. N.
1990 *Spicposielency (po dokumentach NKWD-MWD SSSR)*, „Sociologičeskie Issledowanija”, nr 11.

Zbigniew Jasiewicz

POLES FROM THE UKRAINE IN KAZACHSTAN ETHNICITY VS. HISTORY

(Summary)

In this article the author aims at reconstructing the process of changing the ethnical and national identity of a group of Poles deported from the Ukraine to Kazakhstan in 1936. The study is based on field research conducted by the author in 1991 and on literature data.

Ethnicity and nationality of this group of Poles is connected with its dramatic history. The group was formerly settled in the Ukraine among the Ukrainians and it enjoyed the status of

a privileged ethnoclass as a class of nobles. After the October revolution, in the years 1925-35, it was subject to the process of repolonization and sovietization, due to an experiment in the Ukrainian Soviet Republic called „Polish socialist autonomy.” In 1936 a group of Poles from the Ukraine, who are the object of this study, was transferred to Kazakhstan and settled there for over 20 years in the state farms which were, in fact, labor camps. Poles in Kazakhstan, subject to sovietization and russification, belonged to these ethnic groups which did not receive national autonomy. For the last couple of years, in connection with the uncertain situation in independent Kazakhstan and with the help coming from Poland with respect to education and religion, the group is rebuilding its ethnic culture and slowly changing from an ethnic minority into a national minority.

To claim that there is a relation between ethnicity and history is a commonplace. Studies on Poles in Kazakhstan have proved that one should not form models of ethnicity, including its connections with nationality, that would not account for the unique conditions of particular time and place.